

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Środa, 7 lipca 1954 roku

Rok III, Nr 159 (564)

Kombajnerzy PGR i POM! Stawajcie do Czynu Lipcowego!

Kombajner Zenon Myczko z PGR Karlino inicjuje współzawodnictwo o szybkie i sprawne przeprowadzenie kampanii żniwnej

PRZED 10 laty rozpoczęliśmy budować zręby nowego, szczęśliwego życia. Osiągnęliśmy już poważne sukcesy w tworzeniu fundamentów ustroju wolnego od wyzysku i krzywdy społecznej, socjalizmu. Wiemy jednak, że podstawowym warunkiem dalszego i szybszego wzrostu życiowej ludzi pracy jest wydajne zwiększenie produkcji rolniczej, która nadmiernie nie nadąża za szybkim rozwojem przemysłu.

Tegoroczna kampania żniwno-omłotowa jest wielką bitwą o obfitość chleba dla ludności miast. Na najbardziej wysuniętym odcinku tej walki, szczególnie w PGR-ach, znajdujemy się my, kombajnerzy. Od nas zależy, czy nowoczesny sprzęt radziecki zostanie należycie wykorzystany, czy sprzątnięmy i wymioteśmy sprawnie zboża z tysięcy hektarów. Dokonując jednocześnie omłotów, umożliwimy szybką odstawę ziół na zaopatrzenie ludności oraz przygotujemy wcześniej nasiona do jesiennej akcji siewnej.

JA, kombajner Zenon Myczko, z zespołu PGR Karlino, pracujący już drugi sezon na samobieżnym kombajnie S-4, zdaję sobie sprawę z dużej odpowiedzialności, jaka ciąży na mnie w kampanii. (Dokończenie na str. 2-e)

Delegacja spółdzielców na przyjęciu u Prezesa Rady Ministrów



W związku z Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął 1 bm. w obecności Wiceprezesa Rady Ministrów Tadeusza Gede delegację spółdzielców polskich.

Na zdjęciu: fragment spotkania — przemawia wiceprezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego — D. Kuszewski.

Wręczenie Leonowi Kruczkowskiemu Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami”

MOSKWA. W poniedziałek 5 bm. w sali Świerdłowskiej na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia wybitnemu pisarzowi polskiemu, aktywnemu bojownikowi o pokój, przewodniczącemu Związku Literatów Polskich, Leonowi Kruczkowskiemu, Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami”. Na uroczystości obecni byli licznie zebrani pisarze radzieccy, przedstawiciele organizacji społecznych stolicy ZSRR, robotnicy moskiewskich zakła-

dów przemysłowych i pracownicy kultury. Przybyli również przedstawiciele ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie.

Członek Komitetu do Spraw Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami”, pigo-

(Dokończenie na 2-iej str.)

Minister Molotow przyjął delegację hinduskich działaczy społecznych

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Dnia 5 lipca br. minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przyjął delegację hinduskich działaczy społecznych, którzy uczestniczyli w pracach międzynarodowej konferencji na rzecz osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Konferencja ta obradowała ostatnio w Sztokholmie.

W skład delegacji wchodzi: radca Ministerstwa Odbudowy pani R. Nehru (przewodnicząca delegacji) i członkowie parlamentu hinduskiego: A. Singh, S. N. Ali, Ch. Gidwan, H. S.

Udogodnienia dla chłopów kontraktujących i odstawiających żywiec

W trosce o zwiększenie dochodowości gospodarstw rolnych, w trosce o dalszy rozwój hodowli, Partia i Rząd wprowadzili na rok 1954 dodatkowe premie dla tych chłopów, którzy w terminie realizują obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych.

Dalsze udogodnienia dla chłopów wywiązujących się terminowo ze swych obowiązków wprowadzają Uchwały Prezydium Rządu z dnia 15 maja br. Rozszerzają one również w znacznym stopniu możliwości zawierania umów kontraktacyjnych na dostawę trzody chlewnej z większą ilością gospodarstw rolnych.

Tak więc już od 15 maja br. mogą zawierać umowy kontraktacyjne na dostawy trzody chlewnej w III kwartale br. również i ci chłopcy, którzy zalegają z dostawami obowiązkowymi, pod warunkiem jednak, że wysokość zaległości nie przekracza 120 kg. Przy dostawie żywcia, przy najmniej 50 proc. zaległości (nie mniej jednak niż 50 kg) zostanie chłopom zaliczone na poczet zaległych obowiązkowych dostaw. Za pozostałą zaś część zakontraktowanej sztuki otrzymują cenę i premie w postaci paszy, węgla, płótna itp. wg umowy kontraktacyjnej.

Przynosi to chłopom dodatkowe korzyści, gdyż poprzednio chłop zalegający w obowiązkowych dostawach żywcia nie mógł zawierać umów kontraktacyjnych. Obecnie więc, korzystając z szerokiej pomocy państwa, może chłop kontraktujący żywiec otrzymać większe ceny i premie za sztukę zakontraktowaną, pomimo posiadania zaległości w dostawach.

W zakresie obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych Uchwały z dnia 15 maja wprowadzają następujące udogodnienia:

Chłopcy, którzy nie posiadają zaległości w dostawach żywcia za okresy ubiegłe i do starczą w czasie od 1 czer-

ca do 30 września 1954 r. trzodę chlewną na poczet obowiązkowych dostaw na rok 1954 przed terminem ustalonym w terminarzu dostaw (przedterminowo) otrzymają premie w wysokości ustalonej dla dostaw terminowych. (Od 1 lipca br. do 31 sierpnia br. obowiązuje 40 proc. premii od ceny podstawowej skupu).

Począwszy od dnia 1 czerwca br. trzoda chlewna dostarczona przez chłopów indywidualnych, spółdzielnie produkcyjne i ich członków zalegających w obowiązkowych dostawach żywcia, zaliczana jest w pierwszej kolejności na bieżące obowiązkowe dostawy za rok 1954.

(Dokończenie na 2 str.)

Premier Czou En-lai spotkał się z prezydentem Ho Szi Minem

PEKIN. Jak podaje agencja Nowych Chin, premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai powrócił 6 bm. do Pekinu. W drodze powrotnej z Konferencji Genewskiej premier Czou En-lai, jak wiadomo, przeprowadził rozmowy z premierem Indii Nehru i premierem Birmy. Ponadto premier Czou En-lai spotkał się na granicy ChRL i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z prezydentem Ho Szi Minem i przeprowadził z nim rozmowy.

Amerykańscy dyplomaci w ZSRR na służbie wywiadu USA

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Organa władzy radzieckiej ustaliły, że zastępca attache wojskowego USA podpułkownik H. Felchlin i zastępca attache lotniczego USA major W. Mc Kinney korzystając ze swego pobytu w Związku Radzieckim zajmowali się robotą wywiadowczą, uprawiając w ten sposób działalność nie dającą się pogodzić z ich stanowiskiem dyplomatycznym. Wobec powyższego ppłk Felchlin i major Mc Kinney uznani zostali za „personae non gratae” (tj. za niepożądanych cudzoziemców). Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zwróciło się do ambasady USA w Moskwie z żądaniem, by opuścili oni natychmiast granice Związku Radzieckiego.

Według informacji ambasady

Ruch telefoniczny między Polską i Albanią

WARSZAWA. Z dnem 1 lipca br. zaprowadzony został ruch telefoniczny między PRL i Albańską Republiką Ludową. Opłata za 3 minutową rozmowę z Albanią wynosić będzie 15,60 zł oraz za każdą dalszą minutę rozmowy 5,20 zł.

dy USA, ppłk Felchlin opuści niezwłocznie terytorium ZSRR, zaś major Mc Kinney, który przebywa obecnie na urlopie, nie powróci już do Związku Radzieckiego.

W Jemenie powstała armia wyzwolénca do walki z imperializmem brytyjskim

Jak donosi radio kalrakie, w Jemenie powstała armia wyzwolénca do walki z imperializmem brytyjskim. Przywódcą tej armii jest Omar el Zaman.

Pośpieszny odwrót wojsk francuskich w kierunku Hadongu i Hanoi

Dalsze sukcesy Wojsk Ludowych w Wietnamie

PEKIN. Komunikat Wietnamskiej Agencji Informacyjnej podaje: Cała prowincja Hanam na południe od Hanoi — została wyzwolona po przymusowym wycofaniu się w dniu 3 bm. francuskich sił zbrojnych z Phuly, stolicy prowincji. Ponaporem wietnamskiej armii ludowej nastąpił pośpieszny odwrót wojsk francuskich w kierunku Hadongu i Hanoi

Po „dniu gotowości”

Szybko nadrobić zaległości w przygotowaniach maszyn gomowskich do żniw

Dzień 1-szy lipca był „dniem gotowości” do tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej. Aktywni Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa oraz POM-ów przeprowadzili na terenie całego województwa kontrolę stanu gotowości POM-ów i GOM-ów, wykrywając wiele braków i niedociągnięć. Dyrekcje niektórych POM-ów nie zadowolili się o należyte przeprowadzenie remontów maszyn, zbyt mało uwagi zwracają również na ich jakość.

Najgorzej przedstawia się sprawa gotowości GOM-ów, w których ogólnie remont maszyn potrzebnych do żniw i omłotów dokonany jest dotychczas tylko w 75 proc. Do najmniej przygotowanych należą GOM-y powiatów: Drawsko, Szczecinek, Słupsk i Kołobrzeg.

W GOM Sławno kontrola wykazała, że wszystkie maszyny nie zostały jeszcze wyremontowane. Na 40 żniwiarek tylko jedna gotowa jest do użytku. W GOM-ie brak jest części zapasowych oraz sznurka i płótna. W GOM Barwice na 48 snopowiózłaków wyremontowaną zaledwie 9. Zle przygotował się GOM Drawsko, remontując na 22 posiadane żniwiarki tylko 8. Z 30 snopowiózłaków zaledwie 10 nadaje się do użytku. Zły przykład daje kierownik GOM-u stwierdzając, iż do przeprowadzenia żniw wystarczy mu tylko 20 snopowiózłaków mimo, iż chłopcy oczekują zwiększonej pomocy GOM-u. W GOM-ie Drawsko nie zawarto dotychczas umów z chłopami na przeprowadzenie żniw i omłotów. Do „dnia gotowości” zawarto zaledwie umowy na wykoszenie 10 ha.

Dużą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy ponoszą komisje rolne rad narodowych i służba rolna, która niedostatecznie interesowała się przebiegiem remontów.

W GOM Karlino nie przeprowadzono ani razu kontroli gotowości. GOM-y powiatu koszalińskiego nie są zaopatrzone w narzędzia potrzebne do remontu maszyn, brak jest kluczy, wiertel, oraz innych narzędzi.

GOM-y te winny wziąć przykład z GOM Niezabyszewo, który sprawnie i sumiennie przeprowadził remont wszystkich maszyn. Do pomocy brygadam remontowym zgłosili się miejscowi chłopcy. GOM-owi w Niezabyszewie dorównuje GOM Koczała pow. Człuchów, gdzie do dnia gotowości wyremontowano wszystkie maszyny oprócz jednej żniwiarki, która uległa większym uszkodzeniom i obecnie znajduje się w naprawie.

Do żniw pozostało niewiele dni. Każda nie wyremontowana maszyna powoduje opóźnienie w ich szybkim i sprawnym przeprowadzeniu. Najwyższy czas, by z całą energią przysła-

pić do pracy i doprowadzić do pełnej gotowości maszyn.

O wiele lepiej przygotowały się do „dnia gotowości” nasze POM-y.

POM-y Czaplinek, Komnino i Miaszko są w pełnej gotowości do żniw. Gorzej przedstawia się sprawa w POM-ach Złotów, Wiekowo i Tychowo, gdzie około 60 proc. maszyn zostało wyremontowanych. Z braku części zamiennych, łożysk, wałów i dyferencjałów, zagrożonych wytrąceniem z akcji jest wiele traktorów „Zetor”. Poważny brak snopowiózłaków w niektórych POM-ach należy uzupełnić maszynami wypożyczonymi z tych PGR-ów, które posiadają ich nadmiar, wzgl. które wcześniej zakończą zbiorczy.

Trzeba, aby do żniwnych prac przygotowanych zmobilizowane zostały całe zalogi POM, GOM i PGR. Większą niż dotychczas uwagę trzeba zwrócić na jakość remontów. Naczelnym hasłem żalóg winno być „ANI JEDNEJ MASZYNY NIE WYREMONTOWANEJ, — ANI JEDNEGO POSTOJU W CZASIE KAMPANII ŻNIWNEJ!”

Związkowcy polscy wyjechali na wczasy do Karlovych Varów

WARSZAWA. W dniu 5 bm. wyjechała z Warszawy do Czechosłowacji pierwsza w tegorocznym sezonie letnim grupa polskich związkowców, którzy na podstawie międzynarodowej wymiany wczasowej przebywać będą na wypoczynku letniczym, w światowej sławy uzdrowisku — Karlovych Varach.

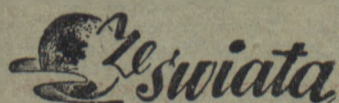
W czasie swego pobytu w Czechosłowacji zwiedzają oni także stolicę kraju — Pragę.

Wśród 36 osób, które wyjechały na 4 tygodniowe wczasy lecznicze do CSR, większość stanowią robotnicy. Wśród nich jest kilku górników, którzy leczą się będą w Karlovych Varach.

Do Karlovych Varów wyjechał także

robotnicy przemysłu metalowego, włókien niczego, skórzanego, budownictwa, kolejnictwa oraz przedstawiciele inteligencji pracującej.

W najbliższych dniach do Międzyzdrojów przybędzie na wypocznik wczasowy w drodze wymiany międzynarodowej pierwsza grupa związkowców czechosłowackich.



● NOWY JORK
Jak podaje agencja Associated Press w Maroku hiszpańskim nastąpiła przed kilkoma dniami katastrofa autobusu, w której po niosło śmierć 18 osób. 12 rannych pasażerów autobusu znajduje się w bardzo ciężkim stanie.

● KARACZI
Z Karaczi donoszą, że rząd prowincjonalny Wschodniego Bengalu wydał 1 bm. zakaz działalności partii komunistycznej tej prowincji.

● PARYŻ
W sobotę w pobliżu Chateaubourg w południowej Francji pociąg motorowy zderzył się z pociągiem towarowym. W katastrofie zginęło 35 osób, a około 50 odniosło rany.

Indonezja rozszerza wymianę handlową z krajami demokracji ludowej

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Dżakarty, że indonezyjskie koła handlowe, domagające się stale rozszerzenia stosunków handlowych z krajami demokracji ludowej, powitały z radością układy handlowe zawarte niedawno przez przedstawicieli Indonezji w Budapeszcie i Warszawie.

Prasa indonezyjska podkreśla również znaczenie odbywających się w obecnej chwili w Dżakarcie rokowań z przedstawicielami Chińskiej Republiki Ludowej i Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Żołnierz hiszpański prosi o azyl

RZYM. 23-letni żołnierz hiszpański E. Pamplona zgłosił się w dniu 4 bm. do policji w Turynie z prośbą o udzielenie mu azylu. Pamplona oświadczył, że przed 5 miesiącami zbiegł z szeregów drugiej armii hiszpańskiej stacjonującej w pobliżu miasta Mequita. Następnie przedostał się do Francji i 3 lipca, po przekroczeniu Alp, dotarł do Włoch. Całą tę drogę odbył w mundurze hiszpańskim.

Włoskie władze policyjne zakomunikowały, że Pamplona zostanie zatrzymany w areszcie policyjnym do chwili zakończenia śledztwa w jego sprawie.

Echa wydarzeń w Gwatemali

NOWY JORK. Poprzez liczne głosy prasy amerykańskiej, wyrażające zadowolenie z powodu obalenia demokratycznego rządu Gwatemali, przebiega obawa, że naród gwatemalski nie pogodzi się jednak z nową sytuacją. „New York Times” liczy się z niebezpieczeństwem, że kilka wojskowa, która oblała władzę w Gwatemali, będzie musiała przeciwstawić się chłopom walczącym o ziemię. Dziennik przyznaje, że masy pracujące Gwatemali kontynuują odór. Pisze on, że „agitatorzy komunistyczni” starają się wywołać „rewoltę wśród chłopów”, którzy bronili swych praw do ziemi.

Z drugiej strony prasa amerykańska przynosi wiadomości o masowym terrarze, do jakiego musza uciekać się nowe władze gwatemalskie. Tak więc, „New York Herald Tribune” podaje, że w okolicach stolicy aresztowano ostatnio „400 komunistów”. Władze policyjne mają rzekomo w ręku całkowitą listę „gwatemalskiego ruchu komunistycznego”.

Różne dzienniki amerykańskie przyznają cynicznie, że inspiratorem i organizatorem wydarzeń w Gwatemali był i pozostaje Waszyngton.

LONDYN. Pismo „Observer” określa postępowanie departa-

Społeczeństwo Niemiec wypowiada się za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych

Olto Grotewohl o wynikach referendum ludowego

PRAGA. Premier NRD Olto Grotewohl udzielił korespondentowi agencji OTK w Berlinie wywiadu na temat wyników niedawnego referendum ludowego. Uczestnicy referendum odpowiedzieli, jak wiadomo, na pytanie, czy są za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych, czy też za układem o „europejskiej wspólnocie obronnej” i „układem ogólnym” oraz za pozostawieniem wojsk okupacyjnych na lat 50.

Grotewohl wskazał, że w referendum obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej dali wyraz swemu dążeniu do pokoju oraz całkowitemu zaufaniu do pokojowej polityki rządu NRD.

Premier NRD podkreślił, że wyniki referendum ludowego niewątpliwie pociągają za sobą poważne następstwa również w Niemczech zachodnich. Wzmaga one walkę patriotów przeciwko niemieckim i amerykańskim zwolennikom polityki „europejskiej wspólnoty obronnej”. Siły ludowe w Niemczech zachodnich — powiedział Grotewohl — osiągnęły już znaczne sukcesy. Jednym z tych sukcesów są niedawne wybory do parlamentu krajowego Północnej Nadrenii—Westfalii, w czasie których wyborcy potępnili amerykański kurs polityki Adenauera. Jest to początek zwrotu w życiu politycznym Niemiec zachodnich. Adenauer, który oświadczył, że wybory te są równoznaczne z referendum ludowym, był zmuszony uznać swą porażkę.

Władze w Gwatemali

Sytuacja w Gwatemali jest nadal niepokojąca. Dwaj rywalizujący pułkownicy podali sobie obecnie ręce, a policja dokonuje aresztowań. Ale chłopów gwatemalskich uważają, że zdradzono ich.

NOWY JORK. Jak wynika z doniesień korespondenta United Press z Gwatemali, oddziały uzbrojonych chłopów atakują tam transport, drogi i poszczególne miejscowości. Władze wojskowe kazaly żołnierzom więzić i rozbrajać chłopów w okęgach, gdzie zdarzają się takie wypadki. Szczególnie aktywni są partyzanci w okolicach Puerto Barrios.

Udogodnienia dla chłopów kontraktujących i odstawiających żywca

(Dokończenie z 1 str.) Chłopi, którzy równocześnie z bieżącymi dostawami terminowymi lub przedterminowymi dostarczą co najmniej 60 kg na pokrycie swych zaległości — za część dostawy zaliczoną na poczet bieżących zobowiązań otrzymają premię w wysokości ustalonej dla dostaw terminowych, pomimo posiadania dalszych zaległości.

Chłopi dostarczający trzodę chlewną na poczet bieżących obowiązkowych dostaw, a nie wywiązujący się równocześnie z zaległości za lata ubiegłe, nie otrzymują premii.

CHŁOPI KOSZALIŃSKIEJ!
Partia i Rząd przychodzą chłopom pracującym z wydat-

ną pomocą, stwarzają na każdym kroku warunki dla ciągłego wzrostu waszych gospodarstw.

Pomoc państwa pomnożcie własnym wysiłkiem. Z jeszcze większym zapałem walczcie o wzrost hodowli w waszych gospodarstwach, o pełne i terminowe wywiązywanie się ze swych obowiązków wobec państwa, o podniesienie własnego dobrobytu, o zwiększenie siły państwa ludowego.

Niech każdy chłop pracujący, każdy spółdzielca wywiązując się w pełni ze swych obywatelskich obowiązków godnie uczel wielkie święto całego narodu — 10-lecie Polskiej Ludowej.

Referendum ludowe w NRD i wybory w Północnej Nadrenii—Westfalii podkreślił Grotewohl — stanowią nowe sukcesy w walce o rozwiązanie narodowych problemów Niemiec.

Następnie Grotewohl omówił problem politycznego kryzysu reżimu Adenauera.

Wskazał on, że w Bonn powstała silna opozycja przeciw Adenauerowi, składająca się z wojskowych, przemysłowców, ministrów rządów poszczególnych krajów, deputowanych, a nawet członków rządu Adenauera.

O pokój i bezpieczeństwo w Azji Narody azjatyckie występują przeciwko imperialistom amerykańskim

PEKIN. Dziennik indonezyjski „Harlan Rakjat” omawiając problemy Azji podkreśla, że obecnie z całą wyrazistością ujawniły się dwa stanowiska wobec doniosłych zagadnień nurtujących narody Azji. Pierwsze stanowisko znalazło wyraz w komunikacie Eisenhowera — Churchilla, oznaczającym drogę do wojny, drugie — w komunikacie Nehru — Czou En - laia, otwierającym drogę do pokoju. Narody Azji — pisze dziennik — pragną kroczyć tą drugą drogą. Potępiają one agresję mocarstw kolonialnych, którym przewodzi Stany Zjednoczone. Narody azjatyckie występują przeciwko imperialistom amerykańskim, którzy „siej-

Ą Jeśli uda się zjednoczyć robotników niemieckich — wskazał w zakończeniu Grotewohl — jeśli komuniści, socjaldemokraci i robotnicy — członkowie partii chrześcijańsko - demokratycznej będą wspólnymi siłami walczyć o realizację swych żądań społecznych, jak miało to miejsce w wielu miastach Niemiec zachodnich, jeśli zjednoczą się ze wszystkimi antyamerykańskimi siłami — doprowadzą to do izolacji Adenauera, a nawet jego obalenia. Przyczyni się to do osłabienia napięcia międzynarodowego i ułatwi porozumienie w Niemczech oraz między państwami europejskimi.

Razem z Adenauerem ponieście klęskę „europejskiej wspólnoty obronnej”. Upadek Adenauera ułatwi zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

waśnie i wzmagają histerię wojenną”.

Dziennik wzywa do zaostreżenia czujności, ponieważ „w Waszyngtonie znów omawiano plany utworzenia paktu wojennego Azji południowo-wschodniej”.

„Harlan Rakjat” domaga się, aby rząd indonezyjski zaaprobował jasno i bezwarunkowo „porozumienie między Nehru i Czou En - laiem” oraz zrewidował politykę wobec Stanów Zjednoczonych, które występują przeciwko interesom narodu indonezyjskiego. Naród indonezyjski nie chce, aby Holendrów zastąpił Amerykanie. Należy uczynić wszystko, by ostatecznie zlikwidować kolonializm.

Wręczenie Leonowi Kruczkowskiemu Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej

(Dokończenie z 1 str.) szar radziecki Ilija Erenburg wręczył Leonowi Kruczkowskiemu dyplom i złoty medal laureata, składając mu równocześnie serdeczne powinszowania.

Przemawiali ponadto: zastępca przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, reżyser filmowy S. A. Gierasimow, pisarz K. M. Simonow, członek Prezydium Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich Z. P. Troickaja, artysta ludowy ZSRR J. A. Zawadski.

Mówił on serdecznie o działalności laureata, o jego poważnym wkładzie w dzieło tworzenia przodującej literatury broniącej sprawy pokoju i postępu. Dali oni również wyraz przyjaznym uczuciom dla narodu polskiego walczącego ramię przy ramieniu z narodami Związku Radzieckiego i innych miłujących pokój krajów, przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, o pokój na całym świecie. Następnie zabrał głos Leon Kruczkowski.

W zakończeniu swego przemówienia Leon Kruczkowski oświadczył:

„Pozwólcie, drodzy przyjaciele, że przyjmując dzisiaj to wysokie odznaczenie złożę wobec Was, przedstawicieli wielkiego narodu radzieckiego, gorące przyrzeczenie, że w miarę moich sił i środków będę się starał czynić wszystko, ażeby coraz lepiej i mocniej uzasadniać przyznaną mi godność laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”.

Niech żyje wielki Związek Radziecki i jego bohaterki na-

ród, przodująca siła ludzkości w walce o pokój i postępi!

Niech żyje przyjaźń między wszystkimi pokój miłującymi narodami!

Niech żyje i zwycięża pokój świat!

Konferencja premiera Mendes France'a z przedstawicielami armii francuskiej

PARYŻ. W dniu 4 lipca odbyła się konferencja premiera Francji Mendes - France'a z ministrem obrony narodowej gen. Koenigiem i generałami Guillaume i Blanc. Na konferencji omówiono sytuację wojskową w Indochinach.

Jak wynika z opublikowanego przez agencję France Presse komunikatu, uczestnicy konferencji omawiali kwestię „podjęcia kroków militarnych, koniecznych w obecnej sytuacji, aby Francja mogła ewentualnie kontynuować walkę”.

Komunikat podkreśla, że w toku konferencji nie powzięto żadnych decyzji, ponieważ „premier Mendes - France nie uzyskał jeszcze potrzebnych mu informacji militarnych i dyplomatycznych, niezbędnych do zorientowania się w charakterze obecnej sytuacji w Indochinach”.

Kombajnerzy PGR i POM stawajcie do Czynu Lipcowego!

(Dokończenie z 1 str.)

ni żniwno-omłotowej. Pragnąc jak najlepiej i najszybciej wykonać stojące przed mną zadania, podejmuję dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej szereg zobowiązań produkcyjnych. W czasie kampanii żniwno-omłotowej zobowiązuję się:

1 W ciągu 28 dni od rozpoczęcia koszenia sprzątnąć i wymłócić zboże z 460 ha przeliczeniowych, czyli wykonać normę sezonową w 191 proc.

2 Dla zabezpieczenia węgla szereg paszowej ilości zboża na wysokości najwyższej do 13 cm od ziemi.

3 Dokonywać sprzętu zboża wyłącznie przy użyciu słomo-plewnika.

4 Składać słomę w równych rzędach, ażeby umożliwić przeprowadzenie niezwłocznej podorywki.

5 Zaoszczędzić na każdym ha przeliczeniowym po 1 kg paliwa, czyli łącznie zaoszczędzić 460 kg paliwa.

6 Poprzez terminową i właściwą konserwację oraz odpowiednie ustawienie maszyn, elewatorów, transporterów itp. zaoszczędzić części zamiennych na sumę 1500 zł.

7 W ciągu 15 dni przeskoczyć licząc pomocnika, aby śmy mogli pracować na dwie zmiany.

Okres pracy kombajnu w ciągu roku jest chyba najkrótszy ze wszystkich maszyn rolniczych. Dlatego też postanawiam maksymalnie wykorzystać tę nowoczesną maszynę i wyeliminować przestoje w ciągu dnia. Każda bowiem godzina pracy kombajnu — to ponad hektar skoszonego zboża, to kilkanaście kwintali wymłóconego ziarna. Ażeby wykonać podjęte zobowiązania będę się starał, by maszyna pracowała od wczesnego świtu, gdy tylko opadnie wilgoć, aż do późnego zmroku. W ciągu dnia rano będę zjeżdżał z pola. Codziennie wieczorem będę dokonywał dokładnego przeglądu maszyny, przeprowadzał systematyczną konserwację, uzupełniał zapas oliwy i smarów. Wieczorem kombajn musi już być przygotowany do pracy w dniu następnym.

KOLEDZY KOMBAJNERZY PGR I POM!

Apeluję do Was, abyście poszli za moim przykładem. Podejmijcie podobne zobowiązania na okres kampanii żniwno-omłotowej i przystępujcie do masowego współzawodnictwa dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Nasz zwiększony wysiłek przyczyni się do szybkiego zebrania i omócenia plonów z naszych pól, do szybszego zaopatrzenia mieszkańców miast w nowy chleb. Naszym hasłem winno być: „Nie dopuszczmy, by zmarnował się choćby jeden kłos — pierwsze zboże dla państwa”.

PERSONEL *Inżynierijno-techniczny i administracyjny zespołu PGR Karolino rozumiejąc, że wykonanie zobowiązań Zenona Myszki i pozostałych kombajnerów z zespołu nie zależy tylko od nich samych, ale i od szeroko rozwiniętego frontu robot, od sprawnego odbioru ziarna, dostawy paliwa itp. — podjął również szereg zobowiązań dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej. Zabezpiecza one wykonanie zobowiązań kombajnera Zenona Myszki.

Poszczególni towarzysze zobowiązali się:

ST. AGRONOM — STEFAN JELIŃSKI

1 Przydzielić do koszenia kombajnem najbardziej równe, niezachwaszczone i duże pola, zabezpieczyć dojazd na pola przez wzmocnienie mostków, rozszerzenie przepustów itp.

2 Przed rozpoczęciem koszenia systematycznie sprawdzać stopień dojrza-

nia poszczególnych zbóż i stosownie do kolejności ich dojrzałości korygować harmonogram pracy kombajnu, zawiadamiając o tym wcześniej kierownika grupy kombajnowej.

ST. MECHANIK ZESPOŁU — RYSZARD PORĘBSKI

1 Dokonywać osobiście co 5 dni przeglądu technicznego całego kombajnu, sprawdzić działanie poszczególnych mechanizmów i dopilnować odpowiedniej konserwacji.

2 Zaopatrzyć grupę kombajnową w niezbędne części zamienne, oraz w narzędzia potrzebne kombajnerom do przeprowadzania drobnych napraw we własnym zakresie.

3 Dostarczyć środek lokomocji dla potrzeb mechanika kombajnowego.

Z-CA KIER. ZAOPATRZENIA I ZBYTU — STANISŁAW LAZAROWSKI

1 Zabezpieczyć terminową dostawę paliwa i smarów bezpośrednio na pole do kombajnu.

2 Zapewnić szybką dostawę zbóż z magazynów gospodarstw oraz dostarczyć potrzebną ilość worków do załadunku.

3 Zaopatrzyć kombajnera w sprzęt przeciwpożarowy, podręczną apteczkę oraz okulary ochronne.

KIER. GRUPY KOMBAJNÓW — STANISŁAW ZIENKIEWICZ

1 Dopilnować tankowania paliwa codziennie wieczorem i dostarczania paliwa w czasie pracy na pole.

2 Codziennie kontrolować ilość i jakość wykonanej pracy, informować kombajnera o procencie wykonanej normy dziennej i stopniu realizacji zobowiązań.

3 W razie nieprzewidzianej go wypadku zabezpieczyć niezwłocznie zastępstwo kombajnera.

MECHANIK KOMBAJNÓW — STANISŁAW GOTOWT

1 Po otrzymaniu zawiadomienia, zarówno we dzień jak i w nocy, usuwać wszelkie uszkodzenia uniemożliwiające pracę kombajnu.

2 Instruować stale kombajnera o właściwej konserwacji i eksploatacji maszyny.

PRZEW. RRZ—WŁADYSŁAW LEWANDOWSKI

1 Dopilnować zabezpieczenia kombajnerowi odpowiednich warunków bytowych i socjalnych.

2 Wydać w okresie żniw cztery błyskawice popularyzujące przodujących kombajnerów, traktorzystów i robotników PGR.

WSZYSTCY KIEROWNICY GOSPODARSTW ZESPOŁU

1 Dopilnować sprawnego i maksymalnego wykorzystania transportu i odbioru ziarna od kombajnu.

2 Zapewnić kombajnerowi odpowiednie zakwaterowanie w gospodarstwie oraz dowóz na pole wyżywienia i napojów dla całej obsługi kombajnu.

3 Najpóźniej w ciągu 7 dni od rozpoczęcia koszenia przystąpić do zebrania i stertowania słomy wzgl. zwieźnienia do stodoł oraz jak najszybciej rozpocząć podorywkę.

Towarzysze z zespołu PGR Karolino wzywają jednocześnie swych kolegów z pozostałych PGR i POM naszego zabezpieczenia wykonania zobowiązań podjętych przez kombajnerów oraz do podejmowania w tym celu ze swej strony odpowiednich zobowiązań dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej.

Tylko wspólne i kompleksowe zobowiązania mogą przyczynić się do jak najlepszego wykonania zadań w tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej, w sprawnym przeprowadzeniu żniw X-lecia.

Podsumowanie dyskusji na Plenum KW PZPR w Koszalinie przez I sekretarza KW tow. Józefa Rygalszyna

DYSKUSJA na Plenum KW wykazała, że POM-y w naszym województwie znacznie okrzepły, coraz lepiej oddziaływują na naszą wieś, sprawnie pomagają spółdzielcom produkcyjnym, szerzej wychodzą z pomocą chłopom indywidualnym, co szczególnie miało miejsce w tegorocznej kampanii wiosennej. Ten postęp na lepsze jest niezaprzeczalny.

Niemniej jednak ujawniono szereg braków i zaniedbań, które hamują szybkie krzepnięcie POM, sprawne niesienie pomocy politycznej, organizacyjnej i technicznej spółdzielcom produkcyjnym, hamują szersze wyjście z pomocą do chłopów indywidualnie gospodarujących.

Obok szeregu braków poruszanych w dyskusji, na czoło wysuwa się jeden z głównych — brak pełnego zabezpieczenia kierownictwa politycznego POM-ami ze strony instancji partyjnych, nie wyłączając KW. Brak ten w swoich następstwach wyrządzał niemało szkód, nie tylko gospodarczych, ale i politycznych.

Wypadki niszczenia traktorów i maszyn towarzyszących, marnotrawstwo materiałów pędnych, bezpośrednio przynosiły straty dla państwa. Ale wypadki częstych postoi na skutek uszkodzeń maszyn, spowodowane niedbalstwem i brakiem troski o powierzony maszynę — powodowały jeszcze większe szkody, podkopywały bowiem zaufanie do POM i do techniki, do postępu, który niszą one na naszą wieś, podkopywały zaufanie do POM jako instrumentu zacieśniania spółniczej współpracy między wieśmi, wzmacniającego sojuszy robotniczo-chłopski.

Jednym z rezultatów niedostatecznego kierownictwa politycznego, jest brak odpowiedzialności w doborze kadr do POM, w stosunku do politycznego wychowywania aparatu POM-owskiego, w stosunku do troski o warunki bytowe tych ludzi i skończenie z polityką niesłusznym zmian personalnych i wędrowek z miejsca na miejsce. W niektórych instancjach partyjnych utarł się zwyczaj kierowania do POM ludzi, z którymi nie wiadomo co zrobić. Jeśli ktoś w aparacie partyjnym nie mógł sobie dać rady, czy też zaniedbywał się w robocie, kierowano go do wydziału politycznego POM na instruktora. Nic też dziwnego, że mieliśmy szereg wypadków piętnstwa i demoralizacji wśród aparatu POM, jak np.: w Sławnie, Młastku, Wiekowie i Złocieńcu. Za wiele było wypadków spełniania przez instruktorów wydziałów politycznych POM jedynie roli „fotografów”, często nawet nieudolnych, nie umiejących pokazać faktycznej sytuacji w spółdzielniach.

To jedna, bodaj że z głównych przyczyn istnienia w naszym województwie około 70 spółdzielni produkcyjnych słabo pracujących, o słabo rozwijającej się hodowli zespołu wsi. To jest również przyczyną istnienia szeregu takich spółdzielni, w których od długiego czasu łamie się zasady statutowe i które od czasu do czasu dostają czkawek rozkładających, dając posłuch podstęp

Zapoczątkowaliśmy produkcję cennych leków dla potrzeb weterynarii

WARSZAWA. Ostatnio załoga Jeleniogórskich Zakładów Farmaceutycznych przekazała dla potrzeb weterynarii pierwszą partię leków hormonalnych. Preparaty te stanowią skuteczny środek w walce z jałowością krwi i przeznaczone są dla stacji inseminacyjnych i innych ośrodków hodowlanych podległych Min. Rolnictwa i Min. PGR. Zastosowanie tych preparatów przyczyni się bezpośrednio do wzrostu pogłowia bydła.

W najbliższym okresie prze myśl farmaceutyczny podejmie produkcję dalszych leków dla celów weterynaryjnych. Będą to środki przeciwcwłówe i odkażające.

tom wroga. Przy takiej słabości do dziś jeszcze nie udało się wyliczyć wielu kolektywów spółdzielczych, stworzyć mocnego, zdrowego trzonu spółdzielców i na tej podstawie rozprawić się z wrogiem.

Zapomniałem w naszych instancjach partyjnych o tym, że praca POM i ich wydziałów politycznych jest bardzo odpowiedzialna, wymaga znajomości rzeczy, politycznej odpowiedzialności i wyrobienia, dowództwa i umiejętności organizacyjnych.

Zapomniałem, że aparat wydziałów politycznych POM jest częścią składową aparatu partyjnego, tą częścią, której powierzono trudny, o dużej wadze politycznej odcinek — socjalistycznej przebudowy wsi. Źródłem takiego stosunku niektórych instancji partyjnych i pracowników aparatu partyjnego do POM, jest ich słabość ideologiczna, która nie pozwala zrozumieć do końca istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, kierunku rozwoju naszej wsi. Nie pozwala ona zrozumieć roli i znaczenia POM, jako podstawowego narzędzia pomocy państwa ludowego dla chłopów pracujących w przededniu odzyskania gospodarki indywidualnej do wielkiej gospodarki spółdzielczej, po to, aby w oparciu o pomoc POM mogli oni podnieść kulturę rolną, zwiększyć wydajność zbiorów, podnieść swój poziom materialny i kulturalny.

Następnym bardzo ważnym brakiem, jest zaniedbanie przez instancje partyjne podstawowych organizacji partyjnych w POM, wskutek czego organizacje te nie w pełni były kierownictwem politycznym swych zakładów pracy, nie w pełni były siłą napędową pracy polityczno-wychowawczej wśród załogi POM; nie kontrolowały one wreszcie jak były wykonywane przez POM poszczególne prace polowe.

Obowiązek kontroli pracy zakładu jakim jest POM, wynika ze statutu zatwierdzonego przez II Zjazd naszej partii, a mianowicie do dnia dzisiejszego w szeregu organizacji partyjnych w POM nie ma jasno-

ści co do tego, jakie są kompetencje podstawowych organizacji. Świadczy to również o tym, że sprawa pracy organizacji podstawowych instancji partyjne zajmowały się niedostatecznie. Nie spełniały też tego zadania sekretarze organizacyjni i pracownicy KW skierowani do POM na okres wiosennej kampanii siennej decyzją sekretariatu KC.

Nie potrafili oni w tej dziedzinie dokonać zasadniczego przełomu, nie ustawili należytych podstawowych organizacji w POM, co wynikało z braku dostatecznej wnikliwości i znajomości pracy POM. Wszystko to jest dowodem niedoceniańcia roli i znaczenia POM, jest dowodem oderwania się instancji partyjnych od tego problemu.

Otoczenie opieką organizacji podstawowych w POM, po moc ze strony instancji partyjnych w pracy sekretarza i egzekutywy oraz całej organizacji partyjnej dla podniesienia na wysoki poziom pracy politycznej, organizacyjnej i propagandowej, podniesienie poziomu ideologicznego każdego członka partii zabezpieczy:

1) lepsze oddziaływanie i wychowywanie załogi POM-owskiej, która winna być wzorem i przykładem dla mas pracujących w gospodarstwie, to w konsekwencji pobudzi załogę do lepszej troski o maszyny, o sumienne wykonywanie prac polowych; swoją postawą, ofiarnością w pracy zawodowej i politycznej zdobywać ona będzie zaufanie spółdzielców i chłopów pracujących do mechanizacji i postępu, do POM;

2) lepszą pomoc dla organizacji partyjnych i kół ZMP w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach, gdzie są kołmity założycielskie, pomoc oparta o własne doświadczenia pracy org. podstawowej i koła ZMP w POM. Pomoc dla organizacji partyjnych i kół w dziedzinie produkcyjnych będzie wtedy bogatsza w formy i metody.

Bez rozwijania życia partyjnego w POM niemożliwe jest

partyjne, ideowo wychowanie członków partii, a następnie załogi, niemożliwe jest skuteczne niesienie pomocy dla organizacji partyjnych w spółdzielniach i gromadach. To nie przypadek, że aparat POM i wydziałów politycznych często pomija organizacje partyjne w czasie swego pobytu w spółdzielni, mówi chętnie z przewodniczącym zarządu, z członkami zarządu, a rzadziej z sekretarzem organizacji i członkami partii. A zadaniem tego aparatu jest, aby poprzez pracę polityczną uczynić z nich twardego trzonu spółdzielczy do skutecznej walki z wrogiem, z wroga kulacką plotką. Nie przypadkowe jest zdanie, o którym mówiłem w dyskusji tow. Michalczyk, że instruktorzy wydziałów politycznych ogólnie zebrani w spółdzielniach traktują jako otwarte zebrania partyjne. Wynika to z tego, że nie są oni sami partyjnie wychowani, że nie rozumieją kierowniczej roli partii, nie widzą w niej czołowej, przodującej siły w społeczeństwie. Nie rozumiejąc tego, nie potrafili przyznać się do podnoszenia znaczenia i do rozwoju pracy organizacji partyjnych, nie potrafili budować partii tam gdzie jej nie ma — a przecież wleś jeszcze mamy, bo około 70 spółdzielni, w których nie ma organizacji partyjnych.

Znacznie lepiej mogłoby to w przyszłości POM rozumieć swą rolę i pracować z organizacją podstawową, gdyby ich macierzysta organizacja partyjna lepiej pracowała i partyjnie ich wychowywała.

Dużą słabością aparatu POM, a szczególnie wydziałów politycznych i agronomów, jest zapomnianie w swojej pracy obok organizowania produkcji o takich zadaniach, jak wykonywanie przez spółdzielnie produkcyjne obowiązkowych dostaw, a ma to przecież ogromne znaczenie polityczne i gospodarcze dla kraju.

Z dyskusji i braków ujawnionych na plenum wypływało zadanie, które winniśmy nakreślić sobie, aby usprawnić pracę POM, w pełni zabezpieczyć warunki dla podniesienia produkcji rolnej oraz przeobrażenia wsi na tory gospodarki

spółdzielczej. Należy więc: 1) zobowiązać towarzyszy wysuniętych przez partię na kierownicze stanowiska w POM, od szczebla wojewódzkiego do dołu, do wzmocnienia poczucia pełnej odpowiedzialności za powierzony im odcinek pracy.

2) zobowiązać instancje partyjne i aparat partyjny do udzielania wydajnej, wnikliwej i wszechstronnej pomocy kierownictwu POM oraz do stalego ulepszania politycznego kierownictwa w POM poprzez organizacje partyjne i wydziały polityczne, dla zabezpieczenia wychowania załogi w duchu czujności, ofiarności i troski o sumienne wykonywanie zadań produkcyjnych.

3) zobowiązać sekretarzy KP i kierownicy aparaty KW do systematycznego udzielania pomocy dla podniesienia na wysoki poziom organizacji partyjnych w POM, w celu uczynienia z nich kierownictwa politycznego zakładu.

4) wydziały polityczne POM i kierownictwo POM muszą pamiętać, że treścią ich pracy na codzień jest umacnianie i budownictwo nowych spółdzielni produkcyjnych, co warunkuje przede wszystkim pracę POM bezpośrednio w spółdzielniach i na wsi indywidualnej.

5) zobowiązać członków partii w przyrządach rad narodowych do natychmiastowego zwrócenia z dotychczasową metodą pracy i bezdusznym stosunkiem do POM, do szybkiego zajęcia się koordynacją pracy na odcinku spółdzielczości produkcyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem pomocy w osadzie sił fachowych w POM i zabezpieczeniu warunków bytowych ich załóg.

Musimy wszyscy uświadomić sobie i wyjaśnić całej koszalińskiej organizacji partyjnej rolę i znaczenie POM, jako dzwigni przebudowy wsi. Jako głównego instrumentu pomocy państwa ludowego dla ze społowej gospodarki. Instrumentu wprowadzania przodujących metod agrotechnicznych podnoszących kulturę rolną wsi. Trzeba nam pamiętać, że ta dzwignia jest najbardziej atakowana przez wroga, który usiłuje szkodzić i hamować nasz marsz do socjalizmu. Dla tego trzeba być czujnym, dlatego musimy zasilać najlepszy mi ludzmi ten odcinek i umacniać go nieustannie, a łatwiej będzie nam budować nowe życie na koszalińskiej wsi.

Czy wiecie że...

...dwa budynki mieszkalne o 130 izbach można by wybudować za sumę, jaką wyniosłyby straty wskutek wypuszczenia braków produkcyjnych w przemyśle obrabiarkowym — tylko w ciągu I kwartału br.

...zlikwidowanie w przemyśle gumowym tzw. braków nienaprawialnych (tzn. gdy surowiec nie może być już użyty do powtórzonego przetworzenia) dałoby możliwość dodatkowego wyprodukowania około 72 tys. par butów roboczych kwartalnie. O możliwości zlikwidowania tego braku braku braku świadczy najlepiej fakt, że ma ono miejsce prawie wyłącznie tylko w 3 zakładach: w Piastowie, „Stomilu” i Krakowie. Zakłady te przyczyniają się do powstawania 90 proc. ogólnej ilości braków nienaprawialnych w całym przemyśle gumowym.

...około 400 tys. ton koksu rocznie zaoszczędziłoby nasze hutnictwo, gdybyśmy osiągnęli zbliżony do radzieckiego wskaźnik zużycia koksu na wyprodukowanie tony surowców.

...inicjator współzawodniczenia pod hasłem „Każdy pracownik dobrym gospodarzem na swym stanowisku robotniczym” — mistrz Stanisław Janiak wyliczył, że gdyby smarowacze maszyn jego zespołu przez właściwe oliwienie krosien zaoszczędził na każdym otworze (a jest ich w każdym krosnie 36) — tylko po jednej kropli oliwy dziennie — to wygospodarują miesięcznie 25 litrów doskonałej oliwy maszynowej. Gdy uczynią to wszyscy smarowacze w Zakładach im. Marchlewskiego, to zakłady te zmniejszą zużycie oliwy o 18 wielkich beczek rocznie.

...gdyby każda elektrownia Zarządu Energetycznego Okręgu Centralnego obniżyła średnio o 13 gramów zużycie węgla na wyprodukowanie 1 kilowatogodziny (kWh), to ilość węgla zaoszczędzonego w ciągu roku pokryłaby roczny przydział opału dla ok. 9 tys. rodzin 4-osobowych.

Umocnić dyscyplinę obowiązkowych dostaw żywności i mleka w pow. szczecińskim

W POWIECIE szczecińskim od dawna istnieją poważne zaległości w wykonaniu planów obowiązkowych dostaw. Za pierwsze 5 miesięcy br. plan terminowych dostaw żywności naszego powiatu wykonali zaledwie w 43,2 proc., a łącznie z dostawami przedterminowymi — w 67 proc. Obowiązkowe dostawy mleka w tym samym okresie wykonano zaledwie w 35 proc.

Zasadniczą przyczyną niewykonania planu obowiązkowych dostaw w okresie od stycznia do czerwca br. była słaba praca aparatu skupu, liberalny stosunek do spekulantów i opornych kulaków, tolerowanie kumoterstwa i brak poczucia odpowiedzialności za pełne i terminowe wykonanie planów dostaw i skupu w części aktywny oraz pracowników instytucji gospodarczych.

W niektórych gminach były wypadki przyjmowania żywności do dostaw ponadobowiązkowe od chłopów poważnie zalegających z wykonaniem obowiązkowych dostaw za lata ubiegłe lub posiadających zaległości z tytułu bieżących dostaw terminowych. I tak np. referent skupu żywności przy GS Szczecinek, ob. Sajko w okresie od stycznia do kwietnia br. przyjął na poczet dostaw ponadobowiązkowych od chłopów zalegających z wykonaniem obowiązkowych dostaw żywności 7 tuczników w gminie Szczecinek — i 3 tuczniki w gminie Spora. Należy podkreślić, że np. gmina Szczecinek łącznie, pięciomiesięczny plan obowiązkowych dostaw żywności wykonała zaledwie w 45 proc. Podobne wypadki stwierdzono również w gminie Łubowo, gdzie np. zalegający w dostawach Jan Kowalski z gromady Nobliny sprzedał na punkcie skupu wielkiego tucznika jako kontraktowanego.

SUROWO KARAC ZŁOŚLIWIE UCHYLAJĄCYCH SIĘ OD DOSTAW

Charakterystyczny jest fakt, że do dnia 15 maja br. na terenie

gminy Szczecinek nie ukarano ani jednego opornego. Było to wynikiem swistej prokulackiej „teoryjki”, lansowanej przez byłego przewodniczącego Prezydium GRN, ob. Tomczaka oraz przez delegata MS, ob. Ryszarda Kroja, jakoby w gminie Szczecinek byli „sami biedacy” i dlatego „planu wykonać się nie da”.

Jednak, gdy kolegium orzekające Prezydium PRN w Szczecińsku przy współudziale przedstawicieli pow. pełnomocnika MS wyjechało bezpośrednio do gromady, okazało się, że w gminie tej jest niemało dobrze zagospodarowanych, lecz opornych chłopów, poważnie zalegających z wykonaniem obowiązkowych dostaw. W samej tylko wsi Parszadzko, kolegium ukarało z tego powodu Stefana Sikora, Jana Kisielewicz, Jana Popielę i Jana Remplę grzywnami w wysokości od 1 do 3 tys. złotych. Błędem jest natomiast, że jeszcze dotychczas nie ukarano takich złośliwiec opornych jak np. Anna Cis z Zółtynicy, która posiada wysoką zaległość w dostawach mleka, lecz twierdzi, że „nie ma czasu tym się zajmować”, albo Jarzyński z Gwdy Wielkiej.

Należy przy tym zasygnalizować brak konsekwencji przy karaniu. Kolegium orzekające przy Prezydium PRN w Szczecińsku do tej pory faktycznie (a nie na papierze) ukarało jedynie Wacława Łopę z gromady Nowe Worowo gminy Kluczewo, który za jawny sabotaż odsiadywa karę w areszcie. Spośród dalszych 54 „ukaranych” (przeważnie grzywnami) wielu nadal nie wykonuje dostaw, a od żadnego z nich nie wyegzekwowano wyznaczonych kar. Ten sam błąd popełniają rów-

nież przydła GRN. Np. w Barwicach, na 17 ukaranych tylko jeden wpłacił grzywnę i przystąpił do realizacji planowych dostaw mleka.

CZŁONKOWIE PARTII I AKTYWIŚCI RAD NARODOWYCH POWINNI PRZODOWAĆ

Radykalny przełom w realizacji obowiązkowych dostaw w powiecie szczecińskim może nastąpić tylko w wyniku wzmocnienia pracy politycznej na wsi. W dostawach muszą przodować członkowie partii, ZSL i aktywni gromadzki, którzy swoim przykładem winni oddziaływać na całą wieś. Na ten moment trzeba zwrócić szczególną uwagę, gdyż mamy jeszcze takich członków partii, ZSL, ZSCh, a także radnych GRN, którzy uchylają się od wykonania obowiązkowych dostaw. Trzeba nasilić w gromadach pracę masowo-polityczną, przyciągając do niej również szerokie rzesze bezpartyjnych chłopów — przodujących w realizacji obowiązkowych dostaw. Stworzy to odpowiedni klimat, przyczyni się do izolacji jednostek sabotujących realizację planów państwowych, pozbawi je wpływu na chwiejnych i opieszłych.

DLACZEGO ISTNIEJĄ NIEDOCIĄGNIĘCIA W DOSTAWACH MLEKA?

Nad przebiegiem obowiązkowych dostaw w gminach czuwają zespoły gminne, w skład których wchodzi również przedstawiciele instytucji gospodarczych, jak np. zakładów mleczarskich

itp. Jednakże w gminie Kluczewo, w ogóle odmawia udziału w pracy zespołu ob. Sel — kierownik tamtejszego zakładu mleczarskiego. Czy wie o tym dyrekcja Pow. Zakładu Mleczarskiego? On i jego koledzy — prezesi GS w Kluczewie i Czaplisku — raz mają „imieniny”, innym razem „żałobę” itp. co ma rzekomo usprawiedliwiać ich nieobecność na posiedzeniach zespołu. Poważną trudnością w likwidacji zaległości i bieżącym, terminowym wykonaniu planu obowiązkowych dostaw mleka stanowi chaotyczna praca Powiatowego Zakładu Mleczarskiego w Szczecińsku i podległych mu placówek. Zupełnie niezrozumiał jest stosunek kierownictwa tej instytucji do sprawy obowiązkowych dostaw. Uważa się tam, że byłoby „grzechem” i „obrazą”, gdyby np. PZM dopomógł radom narodowym i pracownikom MS w ujawnieniu osób sabotujących obowiązkowe dostawy mleka lub w nakłanianiu ich drogą pracy wychowawczej do wypełnienia tych obowiązków. Wydaje się słusznym, aby podstawowa organizacja partyjna w Pow. Zakł. Mlecz. zajęła się poważnie tą sprawą.

Zdarzają się w dalszym ciągu wypadki — (jak to miało miejsce ostatnio w Okonku, gdzie instruktorem i równocześnie zlewniarzem jest ob. Biedziuk), że rolnikom zalegającym w obowiązkowych dostawach z ubiegłych miesięcy, a dostarczającym mleko ponad plan bieżący zalicza się

je na dostawy ponadobowiązkowe. Do jakiego stopnia zbiurokratyzował się aparat PZM, jak dalece nie docenia znaczenia obowiązkowych dostaw, świadczy fakt, że ob. Sawczuk z gromady Podgaje gm. Okonek, od 16 czerwca na próżno ubiega się o zaliczenie mleka z dostaw ponadobowiązkowych, za które nie pobrał jeszcze pieniędzy — na zaległe z innych miesięcy dostawy obowiązkowe.

W dniu 16 czerwca bezpośrednio interweniowałem w tej sprawie u dyrektora PZM ob. Łobowicza, który obiecał tę sprawę wyjaśnić, do tej pory jednak nie widać wyniku tych starań.

Od początku roku nie ma instruktora PZM w gminie Krosino. PZM nie poczynił żadnych starań, by uregulować słuszne pretensje chłopów w gminie Krosino, gdzie po prawidłowym przeprowadzeniu rozliczenia chłopów z zaległości lat ubiegłych, zmniejszyłyby się one o najmniej o połowę, a również dostawy bieżące byłyby niewątpliwie znacznie lepiej wykonywane.

Pomimo zapewnienia dyr. PZM, że wysiłem do Krosina 2 pracowników celem prawidłowego rozliczenia chłopów, skończyło się tylko na obietnicy. „Obecanka — cacanka” — a chłopci pozostali nadal nie rozliczeni. Niedomaga również praca państwowego aparatu skupu, gdzie poważne trudności stwarza dobór i rozmieszczenie kadr. Do tej pory jednak nikt z miejscowych czynników, np. w gminie Kluczewo czy Krosno nie udzielił pomocy w wyszukaniu odpowiednich ludzi na stanowiska gminnych delegatów i w rezultacie tego gminy te pozostają nadal bez należytej obsady.

Sprawą doboru odpowiednich kadr do pracy w aparacie MS powinny zainteresować się także komitety gminne PZPR.

STANISŁAW NOGA

Pow. Pełnomocnik Min. Skupu w Szczecińsku

Z dyskusji na Plenum KW PZPR

Dużo zależy od pracy organizacji partyjnej

Jeżeli nasz człuchowski POM ma pewne osiągnięcia w pracy, to zawdzięcza je w znacznej mierze organizacji partyjnej, która mając stałą opiekę KP staje się coraz lepszym kierownikiem politycznym zakładu.

Organizacja nasza była do niedawna nieliczna — skupiała 23 członków. Jednakże w trakcie roboty politycznej — szkolenia, pracy agitacyjnej i propagandowej, okazało się, że są u nas poważne rezerwy kadrowe. W ostatnim okresie przyjęto też na kandydatów partii 20 przodujących brygadziściów i traktorzystów.

Na zebraniach podstawowej organizacji systematycznie kontrolujemy działalność dyrektora i poszczególnych kierowników, którzy zobowiązani są składać sprawozdania o stanie prac na swoich odcinkach. Pomagają w tym naszej organizacji sekretarze KP i towarzysze z Wydziału Rolnego, którzy systematycznie obsługują zebrania partyjne w POM-ie, wskazując na szereg braków w naszej pracy i sposoby ich przezwyciężenia. Tak np. mieliśmy poważne trudności w okresie remontów zimowych. Poświęcone tej sprawie zebranie organizacji podstawowej, ujawniło, że wina jest nie w sprzęcie, lecz w ludziach, którzy go remontują. Obecnie na zebraniu sekretarz KP pokazał nam rezerwy kadrowe, której dotychczas nie widzieliśmy — a miałyśmy brygadziściów śledzących w tym okresie bezczynnie w domu. Ściągnęliśmy ich więc do POM i poważnie nam oni pomogli w usprawnieniu prac remontowych.

Dużo zawdzięcza cała nasza załoga i organizacja partyjna towarzyszącej z Emalleri i Odlewni w Grudziądzu, którzy objęli szefostwo nad naszym POM-em. Przyjeżdżają do nas często, ale nie tylko z pomocą techniczną, lecz także organizacyjną i polityczną. ZMP-owcy z POM-u wymienili doświadczenia i zapoznali się z formami pracy koła ZMP w zakładach grudziądzkich, co pozwoliło im znacznie ożywić działalność swojej organizacji. Tak samo było z kołem Ligi Kobiet. Równocześnie zaś mając dobry wzór, nasza organizacja partyjna usprawniła kierownictwo tymi organizacjami.

Jednakże niedostatecznie jeszcze przekazujemy nasze doświadczenia organizacjom partyjnym w spółdzielniach produkcyjnych, za słabo pomagają im instruktorzy Wydziału Politycznego i członkowie partii z POM, a to dlatego, że często nie mają odpowiedniego nastawienia, że te sprawy za rzadko porusza się na zebraniach. Tak np. wskutek małego jeszcze powiązania z organizacjami partyjnymi w spółdzielniach, nie przygotowaliśmy politycznej sprawy wprowadzania nowych zabiegów w kampanii siewnej, puszczając ją trochę na żywioł. Mimo, że w naszym rejonie np. siewem krzyżowym spółdzielnie obsiały 20 proc. arealu, co w porównaniu z innymi POM-ami jest dużo, nie wykorzystaliśmy tu istniejących o wiele większych możliwości.

HENRYK BLINDER

kierownik Wydz. Pol. POM w Człuchowie

O lepszą współpracę KG z POM-em

Jak układa się w gminie Barwice współpraca Komitetu Gminnego z POM-em?

W gminie są 2 spółdzielnie produkcyjne, które obsługują instruktorzy Wydz. Politycznego i agronomowie POM. Jednakże między ich pracą, a pracą aktywów KG nie ma tak potrzebnego ścisłego powiązania. O ile jeszcze spotykamy się w spółdzielniach, o tyle nie spotykamy się w KG, aby wymienić spostrzeżenia i wspólnie przeprowadzić analizę. Dlatego w ocenie KG i ocenie POM są często rozbieżności i ani my, ani oni nie mają pełnego rozeznania sytuacji w spółdzielniach. Ostro tło ta sytuacja ulega pewnej zmianie i rezultaty naszej pracy stają się coraz lepsze. Potrafiliśmy już dość po-

ważnie „wyleczyć“ słabą współpracę w Łęknicy, której groził rozkład na skutek wrogiej roboty. Obecnie umożliwiła się ona i przyjęła 3 nowych członków. Jednakże stare błędy — brak współpracy KG i POM — były przyczyną, że w naszej gminie istnieje ją dopiero zaledwie 2 spółdzielnie produkcyjne.

Jeszcze nie tak dawno uważyliśmy w KG, że nasza praca polega przede wszystkim na budowaniu pod kierunkiem KP nowych spółdzielni. Mało natomiast troszczyliśmy się o już istniejące, uważając, że to robota POM-u. O skutkach już mówiłam — 2 spółdzielnie.

Gdyby towarzysze z POM częściej wstępowali do KG, gdybyśmy się sami energicznie tego domagali, to mogli byśmy nawzajem wytknąć sobie wiele braków w robotach politycznej i ciągle ją ulepszać. Np. mogliśmy im zwrócić uwagę, że popełniają błąd nie rozmawiając w czasie pobytu w spółdzielniach z członkami partii będącymi jeszcze poza spółdzielnią, że interesuje ich tylko koło spółdzielni, a nie obchodzi sprawę całej gromady.

Wspólnym naszym powołaniem jest, że gdy przyjeżdżamy do spółdzielni robić tam często zebranie ogólne nazywając je otwartym zebraniem partyjnym. Zebranie naprawdę partyjne, robi się przeważnie raz do roku w czasie wyborów. Przez to zatracca się kierownicza rola organizacji partyjnej w spółdzielni, co powoduje przecież niemałe szkody nie tylko polityczne.

Miałabym wniosek pod adresem KP. Jeżeli na egzekutywie komitetu POM-y będą składały sprawozdanie ze swej pracy, czy z przygotowań do jakiegokolwiek kampanii (też do kampanii siewnej), to na takie posiedzenie egzekutywy należy wezwać sekretarzy KG z rejonu danego POM, aby byli należycie poinformowani o stanie przygotowań i by mogli swoimi uwagami uzupełnić obraz całości.

JADWIGA MICHALCZUK
sekretarz KG Barwice pow. Szczeciński

Nowe asortymenty wyrobów mleczarskich

Zakłady przy Technikum Mleczarskim w Rzeszowie w tym roku znacznie zwiększyły ilość przetworów z mleka, produkując kilka nowych gatunków masła, sera i bryndzy owczej oraz artykułów przemysłowych, jak kazeina wulcanizowana, służąca do wyrobu sztucznej wełny oraz kazeina poduszki, z której wyrabia się masy plastyczne na guziki i grzeblenie.

Szczególnie dużym popytem wśród mieszkańców Rzeszowa cieszy się wyrabiany od kilku miesięcy przez te Zakłady specjalny typ sera mlecznego, tzw. „imperial”. Jest on smaczny i posiada pomysłowe i estetyczne opakowanie. Wyrabia się także ser „Trapistów”, podobny do szwajcarskiego, oraz ser edemski.

Ostatnio Zakłady Mleczarskie w Rzeszowie przystąpiły do wyrobu z bezytucznej dotychczas serwatki proszku do wypieku ciast, tzw. mezzostu. Już w najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży napoje serwatkowe, które — jak wykazała próba — nie tylko zaspokajają pragnienie, lecz zawierają składniki odżywcze, jak białko, sole mineralne i cukier mlekowy.

O nawigacji, nudzie i wychowaniu młodzieży...

W PRACOWNI nawigacyjnej sędzi, niewielka grupa słuchaczy.

Przy dużym stole zasięło nym morskimi mapami, odpowiada średniego wzrostu blondynek.

Powiedzieć mi Borzymowski — zapytuje wykładowca — co to takiego jest inklinacja? Chwila zastanowienia i zapytany wyjaśnia...

Nauka nawigacji nie jest łatwa. Borzymowski odpowiada na kilka pytań, w końcu rysuje na tablicy tor statku i odchylenie igły magnetycznej. Po odpowiedzi z nawigacji, szkoleniowa i ichnologij wraca na miejsce.

W tym czasie Barański omawia znaczenie różnego rodzaju nawigacyjnych znaków morskich.

Rok szkolny mija szybko. Po egzaminach czeka młodzież zasłużony wypoczynek.

— U nas nudno. Lekcje lekcjami, to jak wszędzie. A poza lekcjami — nic... Żeby się coś działo... U nas nie ma żadnego życia. Wyjść na miasto też nie ma po co. Żeby szkoła coś zorganizowała. Jakiego wycieczki, albo co.

— Bo jak chłopaki się nudzą, to czasem któryś bryknie.

Tak pisaliśmy poprzednio w artykule omawiającym życie młodzieży z Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Darłowie.

W przerwie obładowej rozmawiałem na temat tego artykułu z Kazimierzem Makuchem, Ryszardem Rokoszem, Januszem Nidkiem i Czesławem Pikulą.

Nuda...? Owszem... Ale to było już dawno. Jeszcze w listopadzie i grudniu ubiegłego roku. Ale od tego czasu wiele się u nas zmieniło. Zapomnieliśmy, że w naszej szkole można się nudzić. Zajęcia były co raz bardziej zajmujące, a w wolnych chwilach... czas wypełniałyśmy zajęciami świetlicowymi, sportem.

Wielu z nas trenuje wspólnie z drużyną miejscowego „Kolejarza”, a Pikula, Osiańczak i Socha są w niej niezastąpieni.

Dobrze pracuje nasza szkoła nie tylko sportowo „Zryw”. W towarzyskich spotkaniach z miejscowym „Kolejarzem” wygrałyśmy nawet dwa razy 2:1 i 5:1.

O sprzęt sportowy postarała się dyrekcja szkoły. Posiadamy dwa pełne komplety do piłki nożnej, kolce, 10 piłek i wiele innych przyborów sportowych. Ostatnio sami wyremontowaliśmy dwie szalupy, które używamy do nauki wioślarstwa. Tak... Nudę przepędziliśmy z naszego życia na zawsze.

Jednej tylko rzeczy nie mogliśmy się doprosić — opowiadają dalej chłopcy — ale to już nie wina naszej dyrekcji, lecz Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. Chodzi nam o od dawna obiecaną jednostkę morską (24 metr. superkuter) na której mielibyśmy praktycznie uczyć się nawigacji i innych zajęć związanych z pracą rybaków morskich.

Wprawdzie byliśmy kilka razy na pełnomorskich polowaniach z rybakami darłowskimi „Kutra” — ale to nie może w żadnym wypadku zastąpić własnej jednostki.

Opinie dyrekcji, wychowawców i uczniów były zgodne. Nuda została przepędzona. Ale nie znaczy to wcale, że pokonano już wszystkie trudności. Przeciwnie... Wraz z nadchodzącym nowym rokiem szkolnym powiększy się grupa młodzieży, zwiększą się obowiązki dyrekcji i wychowawców.

Ma rację młodzież domagając się własnej jednostki szkolnej. Obiecano jej to jeszcze jesienią ubiegłego roku. Lecz do dziś nie ma jeszcze nic pewnego, kiedy zostanie przekazana na szkołę. Ale sama jednost-

ka nie rozwiąże wszystkich trudności.

Wiele jest jeszcze braków w wyposażeniu gabinetu nawigacyjnego. Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego i poszczególne bazy muszą koniecznie okazać więcej zainteresowania i serca dla przyszłych absolwentów, którzy w przyszłości zasłużą kadry rybołówstwa morskogo. W tej chwili koniecznym jest uzupełnienie sprzętu nawigacyjnego, fachowej biblioteczki i wyposażenie szkoły w stary, nie nadający się już do dalszej eksploatacji silnik kutrowy. Bo na czymże mają się szkolić przyszli motorzyści? A na to stać jest nasze bazy i CZRM.

Ale zagadnienie wyposażenia szkoły w dostateczną ilość pomocy naukowych nie rozwiązuje jeszcze wszystkich problemów.

Chodzi o rzecz poważniejszą. O wychowanie nowych ludzi... Ludzi kochających gorąco swoją Ludową Ojczyznę, ludzi oddających się z pasją sprawie budownictwa socjalistycznego.

I na tym właśnie odcinku za mało dotychczas zrobiono... pozostawiając w świadomości młodzieży nie przeorany do końca ugor.

Czy możemy mieć o to pretensję do dyrekcji szkoły i grupy wychowawców? Nie. Na co ich było stać, dać młodzieży.

Ale co zrobić, by pomóc w powstającej szkole Wotewódzki Zarząd ZMP. Co zrobili Powiatowy i Miejski Zarząd ZMP w Sławnie i Darłowie?

Nikt w ciągu roku nie widział w szkole przedstawiciela ZW ZMP. Nic nie dała wizyta przedstawiciela Powiatowego Zarządu ZMP ze Sławna, a miejscowy Zarząd Miejski ZMP nie interesował się życiem i pracą młodzieży. Można powiedzieć, że ZMP nie oddziaływało na młodzież i nie pomagało jej w najtrudniejszym okresie dla szkoły.

Obniżka cen biletów na statkach Polskiej Żeglugi Przybrzeżnej

GDAŃSK. Z dniem 1 lipca br. wszedł w życie nowy cennik biletów na przejazdy statkami Polskiej Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku i Szczecinie. Poważnie obniżono ceny biletów normalnych, zniżkowych i zbiorowych. Od 1 lipca bilety są tańsze przeciętnie o ok. 35 proc.

Najbardziej potaniały bilety na trasach najpopularniejszych, jak np. do Jastarni. Bilet normalny na tej trasie kosztował z Gdańska 46 zł. Obecnie bilet taki kosztuje już tylko 19,50 zł. Cena biletu ulgowego na tej samej trasie obniżona została z 30 zł na 13 zł, a biletu dla wycieczek zbiorowych — z 15 zł na 6,50 zł.

Cena przejazdu ze Szczecina do Międzyzdrojów w tarifie normalnej obniżona została z 34 na 21 zł, w tarifie zniżkowej — z 23 na 14 zł, a w tarifie dla wycieczek — z 11 na 7 zł.

Znaczna obniżka cen biletów pozwoli na szersze korzystanie ze statków Żeglugi Przybrzeżnej nie tylko licznym wycieczkowcom lub osobom udającym się indywidualnie na spacer po morzu, lecz także wielu osobom dojeżdżającym 2 lub 3 razy w tygodniu do pracy na Hel — z Gdyni, Gdańska czy Sopotu.

Nowy cennik wprowadza jeszcze jedno udogodnienie dla wycieczek. Mianowicie dotychczas zniżka przysługiwała grupie co najmniej 30-osobowej, od 1 lipca br. natomiast ze zniżki dla wycieczek może korzystać grupa nawet 10-osobowa.

Pomysłowe rusztowanie

Przy jednym z obiektów wznoszonym w Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzie również zaszła konieczność powtórzonego ustawienia rusztowań dla zainstalowania stalowych okien, które nadeszły z opóźnieniem już po zdzięknięciu pierwszych rusztowań, potrzebnych na innych budowach. Można było czekać na zwolnienie się gotowych rusztowań, co zagroziłoby terminowi oddania obiektu do użytku, albo wybudować nowe rusztowanie, z czym wiązały się poważne, nieprzewidziane koszty.

Wycięcie z impasu znaleźli zasłużeni racjonalizatorzy z Opolskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego Jan Zdzieblik i Henryk Gwoździński. Złożyli oni projekt wzniesienia zewnętrznego rusztowania w kształcie, dającą należyty gwarancję wytrzymałości i wygodę dla pracujących tam robotników. W szybkim tempie zbudowano nowe rusztowanie, używając wyłącznie odpadków drewna i stali, znajdujących się na budowie. Wykonanie obmyślonego przez nich rusztowania kosztowało zaledwie jedną jedenastą część kosztu wykonania normalnego rusztowania.

ZBIGNIEW WIĘCZKOWSKI

Z frontu walki o plan Wojewódzki Zarząd Przem. Terenowego Materiałów Budowlanych nie wykonał planu półrocznego

Realizacja planu półrocznego w cegielniach przemysłu terenowego miała niepowodzenie. W skali wojewódzkiej wykonano plan półroczny w wypale zaledwie w 97,8 proc. a w produkcji surówki tylko 89 proc. Realizacja planu półrocznego przez poszczególne cegielnie przedstawia się następująco:

Cegielnia	półr. pl. wyp.	półr. pl. sur.
Srebrzenica	118,1	95,0
Leśna	106,4	84,0
Skala	100,4	90,3
Stara Huta	98,2	98,4
Kotula	85,2	82,0
Polana	84,0	72,0
Wierzchowo I	83,3	98,7
Wierzchowo II	81,9	80,7

Z tabeli tej wynika, że tylko trzy cegielnie przemysłu terenowego wykonały w pełni plan wypалу cegły, natomiast planu produkcji surówki nie realizowała żadna.

Gdzie leży przyczyna załamania planów produkcyjnych? W okresie zimowym we wszystkich cegielniach przeprowadzony został generalny lub częściowy remont wszelkiego rodzaju urządzeń cegielnianych. Dlatego też przez dwa miesiące zimowe żadna z nich nie pracowała. Remont miał zapewnić naszym cegielniom pełne wykonywanie planów produkcyjnych począwszy od pierwszych dni marca. Tymczasem rzeczywistość jest inna. Cegielnie przemysłu terenowego nie realizują planów produkcyjnych tak jak i w ub. roku. Dyrekcja Wojewódzkiego Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych szuka — dla wytłumaczenia, różnic trudności obiektywnych, jak np.: brak węgla, warunki atmosferyczne w miesiącu kwietniu, awarie w niektórych cegielniach itd. Nie widzi natomiast przyczyn spowodowanych przez niedbalstwo, załamanie planu wyrobu surówki w ubiegłym roku i brak troski o sprzęt i urządzenia, które wkrótce po generalnym remoncie uległy poważnym awariom.

M. in. awaria wentylatorów miała miejsce w suszarni cegielni w Kotuniu. A przecież nie kto inny jak kierownictwo tej cegielni uskarża się, że suszarnia jest od dawna wąskim gardłem produkcji i mimo tego nic do tej pory nie uczyniono, by stan ten zlikwidować. Trzeba pamiętać z załogą i w ramach zobowiązań na 22 lipca usunąć przeszkodę, która utrudnia pełną realizację planów produkcyjnych. W Wierzchowie I i II dopuszczono w okresie wiosennym do zgruzowania 100 tys. sztuk cegły. O tym fakcie tow. z WZPT MB starają się przypominać, a przecież zaważył on w poważnym stopniu na niewykonaniu planu w wypale.

Można też śmiało stwierdzić, że jedną z przyczyn załamania się planów produkcyjnych w cegielniach przemysłu terenowego jest słaby rozwój współzawodniczości pracy. Dlatego zamiast wyszukiwać na usprawiedliwienie jakieś obiektywne przyczyny trzeba, ażeby rady zakładowe zabrały się do organizowania tego ruchu i kierowały nim, a kierownictwa administracyjne do zabezpieczenia odpowiednich warunków dla współzawodniczości.

Że jest w naszych cegielniach z obniżką kosztów własnych. Jako przykład może tu posłużyć wymieniona wyżej wzmianka o marnotrawstwie 100 tys. cegły, czy długotrwałe przetrzymywanie przez cegielnię w Kotuniu zapasów lokomobili i ciągnika „Ursus” w tym okresie, kiedy za różnego rodzaju przewozy przy pomocy obcego transportu, kotuńska cegielnia płaci 25 — 30 tys. zł miesięcznie. Podobne wypadki mają miejsce również w innych cegielniach naszego województwa.

I jeszcze jedno. Niewykonanie planu produkcji surówki zaważyło niewątpliwie na realizacji planów wypalu w miesiącach jesienno-zimowych. Trzeba na to zagadnienie zwrócić uwagę już dziś.

Przykłady te mówią o tym, że nie należy wyszukiwać „obiektywnych” przyczyn niewykonania planu, skończyć z gadulstwem o planach — przechodząc do konkretnej pracy nad ich rytmiczną realizacją.

Tysiące budów potrzebuje cegły, dlatego też nadrobienie załości jest naszym partyjnym i obywatelskim obowiązkiem.

(p)

Nacześć 10-lecia Polski Ludowej

Gminny instruktor z gm. Wrzosowo i Karłino ob. Adolf Stachowicz w związku ze zbliżającą się rocznicą 10-lecia Polski Ludowej podjął następujące zobowiązania:

- Realizację obowiązkowych dostaw mleka przez okres wszystkich miesięcy do końca roku wykonać w 100 proc.
- Mobilizować dostawców do zwiększenia dostaw ponadplanowych.
- Przewadzić systematycznie szkolenie zlewniarzy, przeprowadzić trzy razy w miesiącu odprawy szkoleniowe, oraz na punktach skupu mobilizować i propagować zwiększenie hodowli, przestrzeganie higieny udojów oraz walczyć o całkowitą likwidację braków ponadnormatywnych na wszystkich punktach skupu.
- Do podejmowania podobnych zobowiązań ob. Stachowicz wzywa wszystkich instruktorów powiatu kołobrzego.

Nowości Książki i Wiedzy

Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym. Str. 594, cena — zł 10.30.
O Leninie. Str. 448, cena — zł 8.70.
Katalog dzieł Lenina wydanych w języku polskim. Str. 88.
Fryderyk Engels. — O upadku feudalizmu i początkach rozwoju burżuazji. Str. 18, cena — zł 0.30.
O Imperializmie. Str. 72, cena — zł 1.00.
O Wagner. — O dialektyce marksistowskiej. Str. 184, cena — zł 3.10.
O postawie członka partii. Str. 82, cena — zł 0.60.
Zeszyty filozoficzne „Nowych Drog”. Nr 3 (10). Str. 180, cena — zł 4.00.
S. M. Abalin. — O statucie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Statut KPZR. Str. 120, cena — zł 1.70.
Z dzieł filozofii rosyjskiej. Str. 950, cena — zł 23.00.
I. M. Szastow — Moja praca w Radzie Moskiewskiej. Str. 72, cena — zł 1.70.
Album tablic poglądowych do studiowania ekonomii politycznej. (Dzielnica „Kapitalizm”). Tablic 59, cena — zł 15.00.

Szajkę defraudantów i szkodników gospodarczych spotkała zasłużona kara Wyrok w procesie „inżyniera” Becka i jego współników

Przed kilku dniami Sąd Wojewódzki w Koszalinie na sesji wyjazdowej w Słupsku ogłosił wyrok w sprawie Józefa Becka i jego współników. Józef Beck — główny oskarżony, został skazany na 7 lat więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich i publicznych na okres 4 lat.

Marian Konowski — 4 lata więzienia, z pozbawieniem na okres 3 lat praw publicznych i obywatelskich.

Zygmunt Knothe — dwa i pół roku więzienia, z pozbawieniem praw na 2 lata.

Józef Fischer — b. inspektor departamentu ochrony zabytków Min. Kultury i Sztuki — na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na okres 2 lat.

Edward Cybulski — b. kierownik działu kultury przy MRN w Słupsku na 2 i pół roku więzienia.

Maria Łypaczewska i Witold Burlingis na półtora roku więzienia.

Józef Jabłoński na 1 rok więzienia.

W toku 12-dniowego postępowania dowodowego udowodniono całkowitą winę oskarżonych mimo, że wszyscy do ostatniej chwili udzielali się wi wi wykrętnych wyjaśnieniach, przy czym każdy z oskarżonych starał się uniewinnić siebie przypisując winę swoim współnikom. Przedstawione przez sąd dowody rzeczowe stanowiły niezłomny dowód winy każdego z oskarżonych. O nadużyciach Becka i Konowskiego wiedzieli dobrze zarówno Cybulski, Knothe, Jabłoński oraz Łypaczewska.

Prezydium MRN w Słupsku, do którego „inżynier” Beck został przez Łypaczewską wprowadzony, podchodziło bezkrytycznie zarówno do działalności Becka jak i do jego kwalifikacji. Odczytany przewodniczący MRN Poznański, któremu bezpośrednio podlegał wydział kadr, zaopiniował podanie Becka na stanowisko kierownika wydziału budownictwa, bez jakichkolwiek dowodów stwierdzających kwalifikacje zawodowe Becka. Nie zwrócił też na to uwagi sekretarz prezydium — Jabłoński.

Ten brak czujności ze strony członków prezydium MRN ułatwił Beckowi i Konowskiemu okradanie skarbu państwa, marnotrawienie materiałów budowlanych, umożliwił bandzie oszustów i spekulantów traktowanie bezcennych zabytków historycznych — Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku i Bramy Młyńskiej — jako bazy materiałowej do prowadzenia prywatnego przedsiębiorstwa budowlanego. Prokurator w mowie oskarżycielskiej powiedział m. in.:

„Niemcy pruskie i hitlerowcy niszczyli wszystkie zabytki polskości na przastarych polskich ziemiach, by po polskości ich nie zostało ani śladu. Taki właśnie los spotykał zabytki kultury polskiej rów-

nież na terenie Słupska, między innymi i Zamek został przez nich zniszczony i zamieniony na spichrz. Państwo polskie od pierwszych chwil swego istnienia, poza odbudową łączącego w grzechach przemysłu, odbudowuje zabytki kultury polskiej na Ziemiach Zachodnich. Odbudowuje i słupski Zamek w ośrodku, kiedy ruiny powstałe w Warszawie, kiedy buduje się podstawowe gałęzie naszego nowoczesnego przemysłu. W tym właśnie okresie oskarżeni dopuszczają się kradzieży nie tylko społecznych pieniędzy, ale i cennych materiałów tak potrzebnych do odbudowy kraju. Dopuszczają się kradzieży własności całego narodu, godząc w bazę budownictwa socjalistycznego, jaką jest Narodowy Plan Gospodarczy, sabotując jednocześnie odbudowę zabytków, pomników polskości naszej Ziemi Koszalińskiej”.

K. J.

Na ekranie koszalińskiego kina „Dzielnica cudów”



W tych dniach na ekranie kina w Koszalinie rozpoczeto wyświetlanie filmu produkcji francuskiej pt. „Dzielnica cudów”.

Film ten pokazuje nam życie dzieci z proletariackich podwórek Montmartru, którym nie udało się wyjechać na wakacje. Dzieci te dla psoty, ukrywają nieska cioci jedną z dziewczynek, która przeżyła utratę ojca, otrzymuje nagrodę za odprawienie go. Nagroda ciotki Faguet poddaje dzieciom myśl, a gdyby tak zaczęły ginać inne „eleganckie pleski” bogatych dam. Projekt zostaje przyjęty, role zostają wyznaczone, udośćniona się melody zrecznego łapania piesków. I z tą chwilą rozpoczynają się ciekawe przygody „łowców”.

Film ten pełen komicznych sytuacji nie pozbowiony jest głębokiej treści społecznej, pokazuje jasno i zro zumiale życie i psychikę dzieci biedoty paryskiej. Przygody i perypetie bohaterów filmu śledzić będziecie z dużym zainteresowaniem... a śmiać się będziecie głośno i szczerze.

Zespół koleoowych Zakładów Gastronomicznych wykonał plan półroczny

Zespół KZG w Kołobrzegu, wykonał w pierwszej połowie czerwca półroczny plan produkcji. W maju najwyższy procent realizacji planu osiągnął kiosk kolejowy przy stacji w Kołobrzegu — 150 proc. i bufet kolejowy w Gościnie — 149 proc.

Do wykonania planu półrocznego na 20 dni przed terminem przyczyniła się głównie Brygada ZMP-owska zespołu KZG w Kołobrzegu.

Stefan Kolakowski
Korespondent „Głosu”

Pokrótkie...

Z Inicjatywy Prezydium PRN w Biłogardzie powstał Komitet Społeczny, który zajmie się doprowadzeniem do porządku grobów żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie ziemi biłogardzkiej.

J. Rejzler
Korespondent „Głosu”

Z listów do redakcji

O kłopotach naszego czytelnika

Nasz czytelnik ob. W. G. (nazwisko i adres znane redakcji) otrzymał na podstawie świadectwa lekarskiego z Wydziału Zdrowia Prezydium MRN w Słupsku skierowanie do sklepu nr. 10 „Foto - Optyka” w Słupsku przy ul. Wojska Polskiego 19 — na otrzymanie okularów.

W dniu 3 maja br. W. G. doręczył w sklepie skierowanie i uiszczył dopłatę do oprawy okularów. Termin odbioru okularów wyznaczono na 5 czerwca.

Nasz czytelnik po cierpliwym odczekaniu — we wskazanym dniu zgłosił się do sklepu nr. 10...

— Zgłosiłem się po odbiór okularów.

— Niestety, jeszcze nie są gotowe.

9 czerwca: okularów jeszcze nie ma. Niech pan przyjdzie 12 czerwca.

12 czerwca: małżonka kierownika sklepu nie chciała nawet rozmawiać z ob. W. G. każąc mu zgłosić się 16 czerwca.

16 czerwca: okulary będą dopiero 19 czerwca, bo to „El-

bląg oprawia szkła i jeszcze nie nadesłał”.

23 czerwca: będą okulary, bo taki jest telefonogram z Elbląga”.

23 czerwca: okularów nie ma — usłyszał znowu lakoniczną odpowiedź w sklepie nasz czytelnik.

Tego samego dnia: wyczerpała się cierpliwość ob. W. G., któremu przecież są koniecznie potrzebne okulary do wykonywania pracy zawodowej. Po stanowiąc więc o swoich kłopotach napisał do naszej redakcji, bo prawie 2 miesiące czekania na oprawienie okularów to trochę za dużo.

Zgadamy się w tym wypadku z naszym czytelnikiem. Szkoda tylko, że nie chce tego uczynić kierownik sklepu Nr. 10 „Foto - Optyka” w Słupsku ob. Kazimierz Tański.

Proponujemy także zakończyć ten fragment pamiętnika ob. W. G.

... Nasz czytelnik otrzymał dziś niezbędne okulary, a kierownik Tański został poinformowany przez swoich zwierzchników jak należy obsługiwać klientów.

(dd)

CO, gdzie, kiedy?

Kino

KOSZALIN — W sali przy ul. Pawła Flindera 12.
„Dzielnica cudów”.
Seanse godz. 18 i 20.
„Młoda Gwardia” — Roko-ssowo —
„W Teatrze Batoryków”.
Seans godz. 20.
ŚLAWNO — „Ślawa” —
„Aleksander Matrosow”.
Seans godz. 20.
ŚLUPSK — „Polonia” —
„Tosca”.
Seanse godz. 18 i 20.
USTKA — „Delfin” —
„Nauczyciel tańca” I seria.
Seanse godz. 18 i 20.
BIAŁOGARD — „Baityk” —
„Wesołe kumoszki z Windsoru”.
Seanse godz. 18 i 20.
BYTÓW — „Albatros” —
„Cesarzski piekarz” I seria.
Seans godz. 20.
DARŁOWO — „Bajka” —
„Małwody z VII b”.
Seans godz. 20.
CZŁUCHÓW — „Uciecha” —
„Pieśniarz słonecznych stepów”.
Seans godz. 20.
DRAWSKO — „Drawa” —
„Rimskij-Korsakow”.
Seans godz. 20.
MIASTKO — „Grażyna” —
„Cesarzski piekarz” II seria.
Seans godz. 20.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże” —
„Anna Proletariuszka”.
Seanse godz. 18 i 20.
SZCZECINEK — „Przyjaźń” —
„Nauczyciel tańca” II seria.
Seanse godz. 18 i 20.
ZŁOTÓW — „Rodło” —
„Ostatni rejs”.
Seans godz. 20.
WALCZ — „Tęcza” —
„Burza”.
Seanse godz. 18 i 20.
CZAPLINEK — „Plast” —
„Dumna królewna”.
Seans godz. 20.
ZŁOCIENIEC — „Mewa” —
„Cyrek”.
Seans godz. 20.
ŚWIDWIN — „Warszawa” —
„Uczniowski rewir”.
Seans godz. 20.

POLCZYN-ZDRÓJ

„Wolność” —
„Nie ma pokoju pod olchami”.
Seans godz. 20.
MIELNO — Wiejskie KS —
„Wesoła trójka”.
Seans godz. 20.
USTRONIE MORSKIE —
Wiejskie KS —
„Statek Derbent”.
Seans godz. 20.

UWAGA: Repertuar kin podajemy na podstawie komuni- katu Okr. Zarządu Kin w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I
8 lipiec 1954 (czwartek)
Wiadomości: 8.05, 6.00, 7.00, 7.50, 13.04, 15.00, 20.00, 23.00, 3.10 Aud. dla wsi. 5.25 Muz. poranna. 5.48 Główny. 8.15 Utwory skrzypcowe. 8.30 Kalendarz. 8.37 Konc. poranny. 7.15 Konc. poranny. 8.00 Muz. popularna. 8.30 Dla dzieci młodszych — stuch. pt. „Nauczmy się pływać”. 8.50 Muz. rozrywkowa. 9.45 Wieść tańcy i śpiewa. 10.00 Utwory Mikołaja Rimskiego-Korsakowa. 10.55 Koncert soli stów. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Muz. rozrywkowa. 12.25 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Aud. dla wsi. 13.30 Dla dzieci aud. słow.-muz. pt. „Z piosenką w pola i lasy”. 15.05 Wzechnięcia Radiowa. 16.20 Koncert popołudniowy. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 Muz. lud. 18.00 Pieśni romantyków. 18.20 Aud. aktualna. 18.35 Z cyklu: „Symfonia Dworzaka” — Symfonia V E-moll „Z nowego świata”. 19.30 Na fall humoru i satyry. 19.50 Aud. dla wsi. 20.30 Gra orkiestra taneczna PR. 21.00 Odpowiedzi Fall 49. 21.12 Z cyklu: „Radziecy kompozytorzy pieśni masowych” — aud. stów.-muz. 21.40 „Dzień dobry Toporna”, odc. pow. J. Kurka. 22.00 Dziennik sportowy. 22.10 Z cyklu: Arcydzieła muzyki kameralnej „Piotr Czajkowski”.

SPACERKIEM Sublokator

O Miałkowskim z gromady Mysłowice (pow. Kołobrzegi) ludzie we wsi mówią, że zdemolował już dwie „gospodarki” to znaczy — dwa domy mieszkalne wraz z zabudowaniami. Aż wreszcie, kiedy zdemolował trzeci dom, Prezydium GRN w Sławoborzu przekwatowało go do ob. Kowalczyka, zamieszkałego w tej samej gromadzie. Rzecz miała miejsce 17 października ub. roku. Miałkowski miał — na mocy zarządzenia GRN — przebywać u ob. Kowalczyka tylko przez 3 tygodnie, zanim nie zostanie przeprowadzony remont jego domu.

Towarzysze z GRN odjechali zadowoleni, a ob. Kowalczyk był coraz bardziej niezadowolony. Miałkowski zachowywał się bowiem jak chuligan, urządzał awantury, tłucze kreskami w drzwi ob. Kowalczyka i odgryzał się, że on już Kowalczyka z tego mieszkania wypłoszy.

Nic dziwnego, że ob. Kowalczyk, rezygnując ze staropolskiej gościnności, napisał w tych dniach zażalenie do Prezydium PRN. Prezydium PRN w Kołobrzegu uzwiło się w sprawie ob. Kowalczyka, gdyż zachodził obawa, że przedsięwzięty „sublokator” Miałkowski, przy pomocy tzw. siły fizycznej wyrzuci niedługo główne go lokatora z całą rodziną na bruk.

(1)

SPORT — SPORT — SPORT

Opinie o największej sensacji piłkarskich mistrzostw świata

Społeczeństwo węgierskie po sportowemu przyjęło wiadomość o porażce swojej reprezentacji w finale piłkarskich mistrzostw świata.

Gazeta „Nep Sport” podkreśla w swoich komentarzach wadliwe zestawienie drużyny węgierskiej. Gazeta stoi na stanowisku, że błędem było niewystawienie Budala II, który zgrany doskonale z Kocsim stanowiący z nim bardzo mocne prawe skrzydło. Korespondent „Nep Sportu” stwierdza również, że w drużynie węgierskiej widać było przejawy wyzerpania spowodowanego w głównej mierze przez niezwykłe ciężki, przedłużony mecz z Urugwajem.

O przemyśle piłkarzy węgierskich mówi ich trener Dyuła Mandi: — „Wielu naszych graczy wykazywało objawy zmęczenia co dało się zaobserwować u Csibora i po przerwie u Bozsika. O przemyśle zawodników węgierskich mówi również b. kapitan włoskiego związku piłkarskiego Pozzo: — „Niemcy grał z rozmachem jednak umiejętnością gry nie dorównują oni Węgom gdy ci są w swej normalnej formie”.

Prasa węgierska cytuje również głosy prasy zachodniej:

Publicysta sportowy „Daily Express” stwierdza: „Trzecia bramka strzelona przez Węgrów była prawidłowa, ponieważ Puskas wbrew opinii sędziego nie stał na spalonym. Drużyna Niemiec zachwyliła dzięki lepszej kondycji”.

Angielski działacz sportowy Charles Buchan powiedział: „Wiadzę, że dwa wspaniałe zwycięstwa odniesione nad drużynami Ameryki Południowej zmoczyły węgierską reprezentację i dzięki temu Niemcy zach. mogły zdobyć

mistrzostwo świata. Skład reprezentacji węgierskiej uważam za błędny”.

Naczelnicy redaktor „World Sports” oceniając mistrzostwa stwierdził: „Po mistrzostwach w Rio de Janeiro powiedziałem, że Urugwaj jest mistrzem świata a Brazylia najlepszą drużyną świata. Teraz wypada mi powtórzyć to samo, tylko przy innej obsadzie roli: Niemcy zach. zdobyli

mistrzostwo świata, a Węgry są najlepszą drużyną świata. Twierdząc, że drużyna węgierska to do skonały zespół, jakkolwiek nie obawiam się ona tego podczas ostatniego meczu. Węgry mogą jednak cieszyć się tym, że pokonał najgroźniejszą na arenie mistrzostw świata zespoły — Brazylię i Urugwaj. Błędem było, że w zespole węgierskim występował kontuzjowany zawodnik”.

Raid 10-lecia Polski Ludowej

15 bm. Ziemia Koszalińska powita czołowych motocyklistów kraju

Już tylko kilka dni dzieli nas od wielkiej imprezy motocyklowej, jaką będzie Ogólnopolski Raid 10-lecia Polski Ludowej, zorganizowany przez Ligę Przyjaciół Żołnierza. Uczestnicy rajdu zbiorą meldunki z całego kraju o zobowiązaniach podjętych dnia uczczenia 22 Lipca i zawiozą je do Lublina, gdzie odbędą się centralne uroczystości związane z obchodem Święta Dziesięciolecia.

Społeczeństwo Ziemi Koszalińskiej powita rajdowców w dniu 15 lipca. W dniu tym ok. godziny 9.30 uczestnicy rajdu wjadą do Słupska, w Sławnie będą około godz. 10-tej, a w Koszalinie przyjazd ich spodziewany jest około godz. 10.30. W Koszalinie nastąpi chwila odpoczynku przed trudną jazdą terenową, jaką będą mieli do przebycia na trasie Koszalin-Kołobrzeg.

Ziemia Koszalińska pragnie jak najlepiej przywitać uczestników tej wielkiej ogólnopolskiej imprezy. Komitet Organizacyjny rajdu w Koszalinie czyni intensywne

przygotowania, aby w dniu 15 bm. impreza przebiegła sprawnie i miała należytą oprawę organizacyjną. W dniu tym z powołanych powiatów woj. koszalińskiego wyjadą patroli z meldunkami o podjętych zobowiązaniach na ich terenie. Przyjazd pierwszych patroli powiatowych spodziewany jest ok. godz. 10-tej.

O ile biuro wykonawcze i pracownicy etatowi LPZ dokładają wszelkich starań w celu właściwego przygotowania imprezy, o tyle członkowie Komitetu Organizacyjnego, rekrutujący się z organizacji społecznych i instytucji często zawodzą, zaniedbując powierzone im obowiązki.

Czasu pozostało już niewiele. Dlatego też tym bardziej ważnym jest, aby wszyscy działacze odpowiedzialni za właściwe przygotowanie tej imprezy brali udział w pracy. Społeczeństwo Ziemi Koszalińskiej chce godnie powitać czołowych motocyklistów kraju, którzy weźmą udział w raidzie 10-lecia.

Na drodze do socjalizmu

Most rumuńsko-bułgarskiej przyjaźni

DZIEŃ 20 czerwca br. był świętem przyjaźni rumuńsko-bułgarskiej. W tym dniu dokonano otwarcia mostu na Dunaju, monumentalnego dzieła, jednego z największych osiągnięć światowej techniki, mostu, łączącego dwie bratnie ludowe republiki — Rumunię i Bułgarię.

Nowa budowla, wznosząca się dzisiaj nad wodami pra-

decydującym czynnikiem w przyspieszeniu rytmu robót, przyczyniły się do tego, że most został oddany do użytku na 7 miesięcy przed terminem.

Cenny wkład do realizacji tego dzieła wniosły bratnie kraje demokracji ludowej — Polska, Czechosłowacja, Węgry — dostarczając materiały, sprzęt i konstrukcje stalowe.

Na budowie mostu, po raz

sale lektury, hale i tereny sportowe. Ponadto na terenie budowy uruchomiono stołówkę, żłobek, dwie polikliniki, aptekę, natryski itd.

PRZEZ wybudowanie mostu Giurgiu - Russe na Dunaju, towary z Polski, Czechosłowacji, Węgry i Rumunii, jak również z innych krajów, przeznaczone do wymiany handlowej z zaprzyjaźnioną Bułgarią i innymi krajami w południowo-wschodniej Europie i na odwrót — przebywać będą znacznie krótszą drogą. Z Bukaresztu do Sofii — na przykład — dzięki nowemu mostowi, dystans zostaje skrócony do 493 km. Przedtem z Bukaresztu do Sofii droga wynała 893 km. To poważne skrócenie drogi przynosi duże korzyści gospodarcze. I tak na przykład, koszt transportu zmniejsza się prawie o połowę; tą samą ilością wagi, nów będzie można przewieźć znacznie większą ilość towarów.

Most ten, łączący Rumunię z Bułgarią dowodził raz jeszcze jak trwałe są więzy między krajami obozu socjalistycznego, współpraca gospodarcza między nimi i wzajemna pomoc.

Ułatwiający transport towarowy między krajami demokracji ludowej, nowa budowla ułatwia jednocześnie wymianę handlową z krajami kapitalistycznymi, pragnącymi sprzedawać swoje artykuły na nowym rynku światowym.

Teraz, przez oddanie do użytku nowego mostu, towary z Grecji, Włoch itd. — będą łatwiej dostawały się do Rumunii, albo przez Rumunię do innych krajów, co stwarza nowe, korzystniejsze warunki dla międzynarodowego handlu.

Most na Dunaju, łączący Rumunię i Bułgarię, most pokoju i przyjaźni jest nowym i wielkim osiągnięciem wolnych narodów, które przy pomocy Związku Radzieckiego budują socjalizm.

Gdy księżyc „przykrył słońce“

Jak obserwowano zaćmienie słońca na Suwalszczyźnie

W dniu 30 czerwca cień księżycy rzucony na ziemię wywołał oczekiwane od lat zaćmienie słońca. Zjawisko to wystąpiło w wielu krajach na pasie o długości 13.300 km, po którym cień księżycy przemknął z ogromną szybkością w ciągu zaledwie 160 minut. Na przebiegu całego Oceanu Atlantyckiego od wybrzeży Ameryki Południowej do wybrzeży Norwegii cień księżycy zużył 60 minut.

W Polsce całkowite zaćmienie słońca obserwowane było przez liczne ekspedycje naukowe, ludność miejscową i rzesze wycieczkowców na Suwalszczyźnie, a częściowe zaćmienie — w całym kraju.

NA PŁACÓWCE NAUKOWO-BADAWCZEJ PAN W OGRODNIKACH

Na obszernym placu przed białym gmachem szkoły w Ogrodnikach ustawione są liczne aparaty i przyrządy astronomiczne. Bly-

pocze sztandar bratniej Czechosłowackiej Republiki Ludowej, znaczący punkt, w którym rozstawia swe aparaty ekipa astronomów czechosłowackich. W pobliżu nad malowniczym jeziorem pracują geofizycy. W Ogrodnikach zebrali się również liczne tłumy miłośników astronomii i turystów. Tu również ulokowały się wozy Polskiego Radia, z których transmitowany jest przebieg tego rzadkiego zjawiska astronomicznego na cały kraj.

Zbliża się godzina 12.46. Rozpoczyna się zaćmienie. Astronomowie — do lunet.

Tysiące par oczu uzbrojonych w filtry, zadykowane szkła lub specjalne okulary kierują się ku słońcu, które w tej chwili właśnie wychyliło swą tarczę spoza chmur. Istotnie, na prawym brzegu jasnej tarczy słońca widać małą, czarną, ledwo dostrzegalną wyrwę. Z minuty na minutę cień księżycy przysłania coraz bardziej tarczę słoneczną zbliżając ją do kształtu sierpa księ-

się zbliża się chwila pełnego zaćmienia, światło powoli zmienia barwę. Widnokrąg staje się szary, jakby zbliżał się wieczór lub nadchodziła potężna burza. W całej przyrodzie daje się zaobserwować zmiany. Pasące się opodal na pastwisku bydło zaczyna na okazywać wyraźny niepokój. Ptaki coraz bardziej obniżają lot i podążają do gniazd.

Daleko na horyzoncie, od zachodu zbliża się coraz bardziej jak gdyby ciemna ściana cienia. Zbliża się moment pełnego zaćmienia słońca.

NOC W DZIEŃ

Godzina 13.59 min. i 36 sek. W tej chwili ciemna tarcza księżycy przysłania całkowicie słońce. Nagle zapada noc. Leszcze przez chwilę rozświetlają ją drobniutki punkciki świetlne ukazujące się w miejscu, gdzie przed chwilą jaśniało słońce — to promienie słoneczne przedzierające się ku ziemi przez wąwozy górskie księżycy. Na osoblwym ciemno seledynowym niebie rozpalają się gwiazdy. W tym samym momencie w miejscu, gdzie przed chwilą jaśniał sierp słońca, rozkwita zimnym blado niebieskim światłem ułożona w kształcie obrączki fontanna postrzępionych promieni. Promienie po chwili wydłużają się, tworząc wokół czarnej tarczy księżycy wydłużony w formie elipsy wieniec. To korona słoneczna — atmosfera słońca złożona z rozżarzonych do temperatury 1 miliona st. gazów.

W chwili gdy zapadła ciemność, w głębokiej ciszy słychać jedynie miarowe trzaski migawek fotograficznych, warkot aparatów kinowych i jednostajny sygnał czasu podawany przez odbiorniki radiowe. Co 30 sek. rozlega się głos kierownika placówki podający czas, jaki upłynął od rozpoczęcia zaćmienia.

Mijają sekundy. Zbliża się godz. 14.01 min., 45 sek. Koniec pełnego zaćmienia. Nagle bez żadnego przejścia wybuch dzień. Spozą ustępującej, jak gdyby zsuwającej się z słońca tarczy księżycy, spada na ziemię snop jaskrawych promieni słonecznych. Przejście to jest tak nagłe, że ludzie muszą zmrzyć i zamykać oczy. Teraz całe zjawisko ma jak gdyby odwrotny charakter niż poprzednio. Szary, przedburzowy zmierzch zaczyna ustępować coraz mocniejszemu światłu dziennemu. Cienki sierp tarczy słonecznej powiększa się, wysyłając na ziemię coraz więcej promieni światła i ciepła. Temperatura powietrza, która w ciągu ponad dwóch minut zaćmienia obniżyła się o kilka stopni, zaczyna się z powrotem podnosić. Cała przyroda wraca do normalnego życia. Bydło spokojnie pasie się na okolicznych pastwiskach.

W czasie zaćmienia nad Ogrodnikami i okolicą przesunął się cień księżycy — rzadkie zjawisko, wywierające na każdym obserwatorze niezatarte wrażenie.

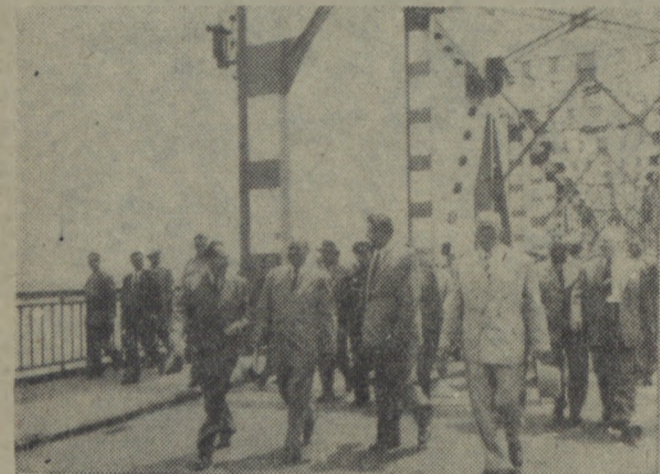
W podobnych warunkach atmosferycznych jak w Ogrodnikach pracowali również inne placówki naukowe — badawcze Polskiej Akademii Nauk na Suwalszczyźnie. Zachmurzenie utrudniło użycie pełne zrealizowanie zamierzonych przez nich obserwacji i badań, zebrano jednak wiele ciekawego materiału, którego opracowanie potrwa dłuższy czas.

BADANIA

ZACHOWANIA SIĘ ZWIERZĄT

Pełne zaćmienie słońca było również okazem szeregu różnorodnych obserwacji zachowania się zwierząt. M. In. ciekawe badania nad zachowaniem się zwierząt, a w szczególności ptaków w czasie zaćmienia przeprowadziła grupa naukowców z Zakładu Psychologii i Ekologii Zwierząt Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Przed, w czasie i po zaćmieniu badano tu zachowanie się gołębi, skowronków, słowików i szczygłów. Przed i w okresie zaćmienia naukowcy wypuścili szereg grup gołębi pocztowych obserwując ich zachowanie. Gołębie wypuszczone w okresie całkowitego zaćmienia słońca nie chciały opuścić swych klatek i zmuszone do lotu długo krążyły w różne strony zanim odleciały w kierunku celu.

(PAP)



Fragment uroczystości otwarcia mostu. Na pierwszym planie Przewodniczący Rady Ministrów Rumunii Gh. Gheorghiu-Dej, Przewodniczący Rady Ministrów Bułgarii — Wilko Czerwenkow; Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii — dr Petru Groza i Przewodniczący Zgromadzenia Ludowego Bułgarii — Gheorghiu Damianow. (Fot. CAF)

starej rzeki jest planem wspólną pracę budowniczych rumuńskich i bułgarskich. W tym wspólnym osiągnięciu znajdują swój wyraz przyjaźń i bliska, prawdziwie braterska współpraca między dwoma na rodami, kroczącymi ramie przy ramieniu pod sztandarem socjalistycznego budownictwa.

Nowy most na Dunaju ma szczególne znaczenie dla obydwu krajów: ułatwi on bardzo wydatnie wymianę handlową i kulturalną między Rumunią i Bułgarią oraz wymianę z innymi krajami, jest wkładem do sprawy umocnienia więzów przyjaźni między Rumunią, Bułgarią i innymi krajami.

Rumuńsko-bułgarska przyjaźń ma trwałe i głębokie korzenie w przeszłości historycznej obydwu narodów. Przyjaźń ta zostaje scementowana krwią, przelaną przez synów tych dwóch narodów w walkach, prowadzonych ramie w ramie przeciwko tureckiemu jarzmu. Dawne klasy panujące starały się wszelkimi sposobami powściągnąć ludy, żyjące na obydwu brzegach Dunaju. Lecz braterskie więzy dwóch narodów stawiły czoła tym nieczym zamierzeniom, gdyż narody te miały wspólny cel: wywalczenie wolności i niepodległości. Po wyzwoleniu Rumunii i Bułgarii przez bohaterów wojska radzieckie, dla narodów tych krajów rozpoczęło się nowe życie: wkroczyły one na drogę socjalistycznych przeobrażeń.

Z roku na rok umacniają się rumuńsko-bułgarskie więzy przyjaźni, pogłębia się wzajemna współpraca gospodarcza, rozwija się wymiana kulturalna. Przyjaźń rumuńsko-bułgarska znajduje nowy i potężny wyraz we wspólnym, wspólnej budowl, otwartej kilka dni temu.

DO budowy nowego mostu na Dunaju przystąpiono dwa lata i trzy miesiące temu. Roboty rozpoczęto jednocześnie na obydwu brzegach rzeki i szły one naprzód w tym samym szybkim tempie. Cechą charakterystyczną tych robót, był wysoki poziom mechanizacji, wszechstronne posługiwanie się nowoczesną techniką. W realizacji tej wielkiej budowli, budowniczo rumuńscy i bułgarscy cieszyli się stałą pomocą i poparciem ich wspólnego przyjaciela — Związku Radzieckiego. Nowoczesny sprzęt dostarczony przez ZSRR, stosowanie na szeroka skalę przodujących metod pracy, pomoc doskonałych techników radzieckich — były

pierwszym w Rumunii i Bułgarii zastosowano przy wykonaniu nasypów hydromechaniczną. Dzięki potężnym maszynom radzieckim, nasypy wykonano na 5 miesięcy przed terminem.

Na placu budowy zaprojektowano i wykonano wielką fabrykę betonu, wyposażoną w najbardziej udoskonalone urządzenia.

Do realizacji mostu na Dunaju wniósł również swój wkład młody przemysł budowy maszyn w Rumuńskiej Republice Ludowej; większość dźwigów i inne maszyny, użyte do robót montażowych, wyprodukowano w Rumunii.

Na terenie budowy wykazano szczególną troskę o czło-wieka, starając się zaspokoić wszechstronne potrzeby socjalno-kulturalne budowniczych. I tak na przykład, na rumuńskim brzegu wybudowano dzielnicę robotniczą, obejmującą domy mieszkalne dla robotników i ich rodzin; otwarto sklepy spożywcze i wókiennicze, klub robotniczy, sale widowiskowe, bibliotekę,



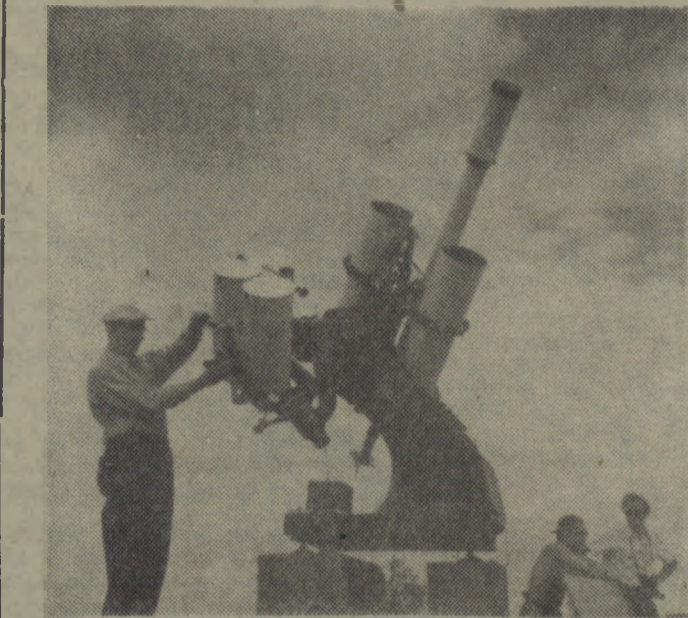
(6) — Ależ, proszę pana, ani słowa, ani słowa im nie napisałem. Przysięgam! Namawiano mnie, owszem. Zebym dalszy ciąg, wie pan może, powieść taką napisał o odświeczy wieńskie... Ale ani słowa nie napisałem: powieździałem, że zmęczony, że odpoczynek. Oni mnie tu właśnie...

Odwetowi w ustach weszło od niesmaku. Panek ironicznie się uśmiechnął, Bimber gapił się ciągle. — Kto tu jeszcze. A szybko! Żydz, komunisci! — Nie, nikogo z takich... sami... — Takie same szmaty, jak pan, co? — Właśnie. Był jeden żyd, piszący po polsku, Kościuszka. Ale po pierwszej bandzie się zabrał...

— Jak, jak. Niech pan sprężyje. — To jest, przepaszam... Bośmy już mieli jedno takie... — Mieliście jedną rewizję. I nic was nie nauczyła. Żyd to się zabrał, bo mądry. A wy, za tyżkę barszczu... — Kiedy mnie sam Stach prosił... Odwet się odwrócił: — Bimber, skończone. — Łachy, panie poruczniku... — Kosztowności. Pieniądze. Buty. — Panie poruczniku, już nam wszystko zabrano. Ta starzyzna od rzadcy. Nie mielibyśmy w czym chodzić.

Bimber zabrał przecie jakiegoś zawiniątko. Ruszyli. Jeszcze na odchodnym Korolkiewicz zaczął prosić: — Tę sukienkę, córka...

— Dość! — uczył Odwet. — Pora zrozumieć! Nie dla nas to robimy, co nam po tej szmacie. Dla pana, dla pańskiego parszywego sumienia. Żeby mógł pan sobie spać spokojnie: nby, podczas tego inni życie narażają, pan też się czymś przysłużył, tą szmatką zapaćkaną. Zrozumiano. Nie odpowiedział Korolkiewicz, głowę tylko pochylili,



Punkt obserwacyjny ekipy polskiej w Ogrodnikach. Członkowie ekipy przy astrografii konstrukcji inżyniera Kowalskiego. (Fot. CAF)

szczą w słońcu wycelowane ku niebu długie matowe rury lunet, wielkiej sprężonej astrokamery i chronok nematografu. Wokół przyrządów kilku naukowców czyni ostatnie przygotowania do obserwacji. Na jednym z pobliskich wzgórz na wysokim maszcie to-

życza, na punkcie obserwacyjnym panuje atmosfera napięcia. Niebo pokryte jest chmurami, które lada chwila przesłonią słońce. Warstwa chmur jest jednak bardzo cienka tak, że zjawisko całkowitego zakrywania tarczy słonecznej przez tarczę księżycy daje się wyraźnie obserwować. W mia-

nie wiadomo — żegnając ich niskim ukłonem, czy oczy swoje przed nimi chowając.

Za dużo czasu u niego stracili. Zrozumiał to Odwet, gdy w sąsiednim pokoju, na walenie kolbą, drzwi otworzyła im szczupła, trzydziestoletnia blondynka, ubrana skromnie, ale przystojnie, uśmiechnięta nawet:

— Bardzo proszę, panie poruczniku, pan będzie łaskaw. Może herbaty?

Pokój był pusty, tylko łóżko i obok inne, maleńkie, wyplatane, znowu z paroletnim bachorem. Nie spał, stał, oparty o poręcz, demonstrując swoją niewątpliwą aryjskość. Na ich widok, zaczął nawet tańczyć:

— Pan porucznik, pan porucznik!

Odwet stracił kontenans. Tym silniej przypłynęła mu wściekłość.

— Gdzie mąż? — warknął.

— Niechże pan ślad! — nie speszyła się blondynka. — Mąż w Warszawie. Pan go zna. Nazywa się Zeromski.

Panek zawałał się we drzwiach:

— Ależ zalewa! Dawno umarł!

— Dziadek stryjeczny mego męża istotnie dawno zmarł — uśmiechnęła się blondynka. — Mąż mój nie pisze powieści, jest krytyk...

Bimber wszedł do pokoju i znowu wpatrzył się w Odweta.

— Dość! — zmusił się ten do okrzyku. — Guzik mnie obchodzi to wszystko! Kosztowność, ubranie, pieniądze!

— O... — wybąknęła blondynka, cofając się o pół kroku.

— Gdzieście pochowali! — ścisnął jej dłoń z całej siły, aż krzyknęła.

Panek nie czekał, aż ona się przyzna. Do łóżka z bachorem podskoczył, materac pociągnął. Miał nosa, jakieś sweterki i majtasy synęły różowo.

— Panie poruczniku! — wrzasnęła rozpaczliwie blondynka. — Litości! Wszystko, co mam...

Bachor wrzeszczeć zaczął, jej wtórować. Przez sekundę rozgardiasz był potężny. Uchwyciła Panka w pół i ten kolbę pepeski podniósł, cios szykując, gdy wrzask komendy zmroził ich wszystkich.

Ostoję w drzwiach. Krok ku Pankowi. Odwet jeszcze zdefonowany, gdy znowu dostrzeżga Bimbę, wpatrzonego tym razem w Ostoję.

(D. c. n.)